Dzisiaj 16 stron.

Dzisiaj dodatek „Przy Rodzinnym Stole".

Cena 20 groszy.

Gazeta Bydgoska

KURJER BYDGOSKI

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz. Marszałka Focha 39.

Wydawca: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. Oddział Bydgoszcz.

Telefony Redakcji: 304 i 1044. Telefon Administracji: 352.

Nr. 295.

Bydgoszcz, niedziela, dnia 21 grudnia 1930 r.

Rok IX.

Zbiorowy głos sumienia.

Czterdziestu czterech, więc znaczny bardzo odłam, profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wystosowało list otwarty do swego kolegi, a równocześnie posła na Sejm, prof. Adama Krzyżanowskiego w bolesnej dla każdego Polaka sprawie Brześcia.

Wśród podpisów pod listem znajdujemy nazwiska, będące chlubą nauki polskiej. Nie zbrakło wśród nich takich nazwisk, jak Jana Rozwadowskiego, prezesa Akademji Umiejętności, Ignacego Chrzanowskiego, ks. Fijałka, biskupa Godlewskiego, Władysława Natansona, Kota, Dybosk ego, Sinki, Sternbacha. Nie przepisujemy tu całej listy, która niejedno jeszcze nazwisko podobnej wagi zawiera. Dla społeczeństwa polskiego ważne przedewszystkiem jest, że czterdziestu czterech profesorów najstarszej naszej wszechnicy, czterdziestu czterech wychowawców warstwy inteligencji w kraju uznało za stosowne odezwać się pełnym głosem w sprawie, która kamieniem legła na sumieniu narodu. Czterdziestu czterech przedstawicieli najwyższego umysłowego kręgu Polski przyszło do przekonania, że nie wolno im milczeć, nie wolno im zachować bierności moralnej.

List profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego do posła z B B. profesora Adama Krzyżanowskiego ma znaczenie i to niezwykłe dlatego, że podpisała go elita umysłowa naszego społeczeństwa, ludzie, których przywykliśmy czcić i ludzie, którym w sprawach natury moralnej przywykliśmy ufać bezwzględnie. List ten ma znaczenie wyjątkowe i dlatego także, że pod treścią swoją zespolił — i po raz może pierwszy — nazwiska dotychczas po dwóch przeciwległych stojące brzegach politycznych.

Myliłby się bowiem, ktoby sądził, że z apelem do prof. Krzyżanowskiego zgłaszają się tylko jego koledzy uniwersyteccy, sympatyzujący politycznie z „endecją" czy z „centrolewem". Nie. Dla ludzi, znających nastroje sympatji politycznych na uniwersytecie krakowskim, nie tajną jest rzeczą, że wśród podpisanych nie zbrakło uczonych, którzy w poczuciach swych politycznych bliscy są raczej obozowi sanacji. Mamy tu nazwiska współpracowników gazet wybitnie prorządowych. Mamy nazwiska uczonych, którzy nigdy nie taili swego uczuciowego związku z ideologją dzisiejszej większości sejmowej. Ludzie, którzy w dniach 16 i 23 listopada r. b. zapewne do urn wyborczych składali kartkę z Nr. 1.

Ta to właśnie okoliczność pozwala nam uczynić dwa wnioski:

Zespolenie pod listem do posła Krzyżanowskiego ludzi wszelkich odłamów myśli politycznej wskazuje, że sprawa Brześcia przelała się za brzegi jakiejkolwiek sprawy wyłącznie tylko politycznego charakteru. W ostatnich latach niejedna coprawda była podobna sprawa, przy której zwracaliśmy uwagę, że dopominając się o sprawiedliwość, kategorjami nie politycznemi, lecz moralnemi rządzimy się. Niejeden zaszedł fakt, który nie dla zysku politycznego jakiegoś obozu, lecz dla zdrowia Polski powinien był być zakończony wymiarem sprawiedliwości, a nie pozostać nieujawnionym. Najlepsi nawet ludzie obozu nam przeciwnego nie chcieli jednak, czy nie mogli zrozumieć tej elementarnej prawdy, że nic tak nie rozprzęga duchowych sił narodu jak nieukarane zło. Każdy poszczególny głos protestu naszego brano z tamtej strony za zwyczajny manewr taktyki politycznej. Milczeniem pokrywano i zagłuszano odczucie własnej zgrozy, jakie powstawać przecie musiało w duszach ludzi uczciwych. I dopiero Brześć przerwał tamę.

List profesorów uniwersytetu krakowskiego dopomina się w gruncie rzeczy o to samo, o co błaga sumienie każdego obywatela: niech się odbędzie niekrępowane niczem śledztwo, które zbada prawdę zarzutów publicznie dziś już stawianych. Niech chociaż ta sprawa znajdzie pełne światło Jak wysoką fal wzbiera już dziś ten głos powszechny, o tem świadczy jednomyślność w położonych pod listem do posła Krzyżanowskiego podpisach

Od dzisiejszego dnia, od dnia ogłoszenia listu profesorów uniwersytetu krakowskiego musi w odczuciu naszem odrodzić się otucha, która niestety przedtem miała powody wpadać w rozpacz Otucha, że jednak — choć nie w pierwszym terminie — że jednak, gdy struny moralne Polaka zanadto już są w jestestwie swem obrażone, nastaje chwila, kiedy sumienie zrzuca z siebie hamulce taktyczne, kiedy obowiązek wypowiedzenia się etycznego droższy jest od kalkulacji politycznej. I tak wszędzie być powinno. Dalecy jesteśmy od złudzeń, by list profesorów krakowskich, aczkolwiek tak znamienny, zmienił sposobem różdżki czarodziejskiej tę atmosferę zacietrzewienia, która nie umiała się nawet w czasie wnoszenia interpelacji sejmowej przez mowy posła Rybarskiego zorjentować w istocie rzeczy, jak o tem świadczyły okrzyki z klubu B B. i odrzucenie nagłości wniosku brzeskiego.

Adam Grzymała-Siedlecki,
(Kurjer Warszawski).

Prof. Krzyżanowski odpowiada na list swoich kolegów.

Poseł z Krakowa z listy Be-Be, prof. Adam Krzyżanowski w pismach krakowskich odpowiada na list profesorów uniwersytetu jagiellońskiego w sprawie brzeskiej następująco:

Wielce Szanowni Panowie Koledzy!

Na list Panów z dnia 10 b. m., wystosowany do mnie w sprawie Brześcia odpowiadam dopiero dziś, **ponieważ chciałem dać odpowiedź po rozpoczęciu obrad w Sejmie nad tą sprawą.**

Już na kilka dni przed otrzymaniem listu dowiedziałem się z prasy **o wysoce niepokojących oskarżeniach,** o których w nim mowa, oraz podjąłem natychmiast w charakterze posła na Sejm kroki, które mi moje sumienie podyktowało. Akcji tej także później nie poniechałem i ną przyszłość nie mam zamiaru poniechać, wychodząc z Panami z założenia, **że z chwilą wytoczenia konkretnych oskarżeń bezwarunkowo jest wskazane rychłe podjęcie śledztwa** przez właściwe władze, oraz ukaranie winnych, jeśli śledztwo oskarżenia potwierdzi.

List Panów wprawdzie nie zmienił mego już poprzednio ustalonego stanowiska, atoli jest dla mnie cennem **stwierdzeniem zgodności naszych zapatrywań na zasadniczą istotę sprawy w rozumieniu, określonem w tej mojej odpowiedzi.**

Proszę przyjąć wyrazy
wysokiego poważania

Prof. dr. Adam Krzyżanowski,
poseł na Sejm.

Kraków, dnia 19 grudnia 1930 r.



Król hiszpański Alfons XIII, którego chcą strącić z tronu rewolucjoniści hiszpańscy.

Płk. Kostek-Biernacki na wypoczynku zagranicą.

Sprawa Korfantego jeszcze nie załatwiona jak również i szeregu innych posłów.

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.) Prasa wieczorna donosi, że płk. Kostek-Biernacki udał się do niemieckiej miejscowości kuracyjnej Bad Nauheim.

Obowiązki dowódcy 38 p. p. w Przemyślu pełni jego zastępca.

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.) W piątek rodziny posłów, więzionych w Grójcu, pp. Dubois, Ciołkosza i Bagińskiego, interwenjowały u p. Demanta w sprawie ich zwolnienia. P. Demant nie mógł udzielić wyraźnej odpowiedzi co do dalszego ich losu.

Sprawa p. Korfantego również dotychczas nie została jeszcze załatwiona

Demonstracja młodzieży w sprawie brzeskiej.

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł.) W jednym ze średnich zakładów naukowych zdarzył się charakterystyczny wypadek, który oświetla nastroje w związku z ujawnieniem tajemnicy brzeskiej. Mianowicie, jak zwykle w okresie przedświątecznym, zakład wydawał ulgowe bilety kolejowe tych uczniów, którzy pragną święta spędzić poza Warszawą. Wszyscy niemal uczniowie tego zakładu demonstracyjnie zażądali biletów do Brześcia. Naturalnie wywołało to wielką konsternację w sekretarjacie szkoły, który wahał się, czy spis z wykazem żądanych biletów przesłać do dyrekcji kolejowej.

Nowy zastęp emerytów wojskowych.

Liczne przeniesienia oficerów w stan spoczynku z wszystkich rodzajów broni. 900 nowych podporuczników rezerwy.

Warszawa, 20. 12. (tel. wł.). Ukazał się numer 17 „Dziennika Personalnego M. S. Wojsk.", w którym zamieszczone są liczne przeniesienia oficerów w stan spoczynku wszystkich rodzajów broni. M. in. przeniesiony w stan spoczynku minister Prystor

Z pośród generałów zostali przeniesieni w stan spoczynku następujący generałowie: Rybak, Bronisław Sikorski, Galica, Hubicki i Plisowski

Z korpusu oficerów piechoty przeniesiono 55 w stan spoczynku kawalerji 11, żandarmerji 16, oficerów sądowych 8, oficerów administracyjnych 52, oficerów inżynierji i saperów 20, z służby łączności 5, sanitarnych 5, intendentów 8, oficerów uzbrojenia 2, taborowych i kontrolerów po 1, z duchowieństwa wojskowego 4.

W tym samym „Dzienniku Personalnym" zamieszczony jest awans około 900 podchorążych na podporuczników rezerwy.

Kto zniesławia Polskę?

Prasa prorządowa usiłuje udowodnić, iż ci, którzy ujawnili tajemnicę kaźni brzeskiej i domagają się ukarania sprawców, zniesławiają Polskę zagranicą i szkodzą państwu polskiemu. Naczelny organ sanacji „Gazeta Polska" tak się w tej sprawie wypowiada:

„Mamy do czynienia z wyraźną zdradą stanu, z podkopywaniem się pod powagę rządu, a jednocześnie pod przyszłość i obecną sytuację państwa Tego nie można puszczać płazem lub czekać n aopamiętanie się tych, co nie chcieli opamiętać się w ciągu lat dziesięciu. Polska musi się bronić. Jak — oto pytanie. Niewątpliwie przez odpowiednie uzupełnienie ustaw. Ale też przez moralne całkiem kategoryczne ustosunkowanie się dobrych Polaków do nowego typu niesłychanych szkodników, których otoczyć winna należna pogarda. **Dla kłamców i oszczerców względem własnej ojczyzny, w ojczyźnie tej niema miejsca. Chyba w murach więziennych."**

Według nas jest to chęć wywrócenia prawdy do góry nogami. Polsce szkodzą ci, którzy są sprawcami kaźni brzeskiej i starają się obronić winnych czynów, które zniesławiają imię Polski. Pociągnięcie do odpowiedzialności i ukaranie surowe katów brzeskich i ich zwierzchników może jedynie oczyścić imię Polski z hańby.

Ten więc, kto zbrodni broni, a nie ten, kto domaga się jej ukarania, szkodzi państwu polskiemu. Żadne wykręty i harce tutaj na nic się nie zdadzą.

Gen. Sikorski w Paryżu.

Bawiący w Paryżu gen. Władysław Sikorski był podejmowany ostatnio obiadem przez marszałk Petaina w salonach Café de Paris. Przyjęcie dla gen. Sikorskiego wydał gen. Weygand, szef sztabu generalnego armji francuskiej; na śniadaniu tem między innymi, obecny był gen. Gouraud, gubernator wojskowy miasta Paryża. Ostatnio zaś podejmował gen. Sikorskiego były premjer i minister wojny, obecnie minister lotnictwa w gabinecie Steega, Painlevé.

Wybitni ci przedstawiciele wojskowości i polityki francuskiej, wypróbowani przyjaciele Polski, wykazali żywe zainteresowanie przygotowującą się do druku w wydaniu francuskiem książką gen. Sikorskiego o sojuszu polsko - francuskim i jego konsekwencjach dla polityki międzynarodowej.

Jak byli odżywiani więźniowie w twierdzy brzeskiej?

Warszawa, 19. 12. (Tel wł.). — „Robotnik" powiada, że czas pobytu więźniów brzeskich pod względem odżywienia można podzielić na dwa okresy. Pierwszy od 9 września do 9 listopada. Jadłospis był w tym czasie następujący: Pół żołnierskiej racji chleba dziennie, ponadto otrzymali na śniadania odwar z ziołek bez cukru. Na obiad o godz. 12 zupę barwy szaroniebieskiej z kartoflami, do tego troche kapusty, albo buraków, albo marchwi. Raz na tydzień więzień otrzymał łyżkę tłuczonych kartofli a w niedzielę 50 g. wygotowanego mięsa. Na wieczór otrzymali tę samą zupę co na obiad, ale już bez kartofli. Od 9 listopada poczęto więźniom wydawać wikt żołnierski kategorji N, sycący, wskutek czego wszyscy więźniowie zachorowali na zaburzenia żołądkowe. Lekarz zaburzenia przypisał reakcji wskutek raptownej zmiany pożywienia. Poprawy wiktu nie mogli uzyskać nawet obłożnie chorzy i to pomimo interwencji lekarza.

„Płatne piśmidła" oburzają się na profesorów Uniw. Jagellońskiego.

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł). — „Kurjer Poranny" i „Gazeta Polska" niewątpliwie inspirowane z tego samego źródła występują przeciwko autorom pisma członków uniwersytetu Jagiellońskiego do prof. Krzyżanowskiego i atakują osobiście prof. Stanisławа Kota podejrzewając w nim autora tej całej akcji.

Socjaliści rządowi „B. B. S." w sprawie brzeskiej.

Pod naciskiem opinji publicznej poraz pierwszy drgnęli.

Jak wiadomo posłowie B. B. S wchodzący w skład klubu parlamentarnego B. B., głosowali razem z resztą swych kolegów przeciwko nagłości wniosku Klubu Narodowego w sprawie Brześcia. Teraz jednakowoż prawdopodobnie pod presją opinji publicznej „Przedświt", organ naczelny B B. S. podaje główne ustępy interpelacji klubów centrowo - lewicowych z opisem systemu pastwienia się w Brześciu nad więźniami i dodaje do tego następujące uwagi:

„Wrażenie, jakie te oskarżenia wywołały w społeczeństwie, jest najzupełniej usprawiedliwione. Zapewnienia zawarte w interpelacji, budzą w samej rzeczy dreszcz niesłychanej zgrozy i odrazy...

„Społeczeństwo nie wątpi ani na chwilę, że już zarządzona została i podjęta z całą energją akcja, zmierzająca do całkowitego i bezwzględnego wyświetlenia prawdy. Podane zostały konkretne fakty, — takie, jakich cywilizowany naród tolerować nie może, jakie cywilizowane państwo, jeśli nastąpiły, musi bez pardonu wypalić. Jako sprawcy tych faktów podani zostali oficerowie wojska polskiego.

„Nie jest to już żadna sprawa polityczna, choć sprawę polityczną stara się z niej czynić opozycja.

„To stanowisko opozycji nic nas jednak w tym wypadku obchodzić nie może. Musimy wiedzieć, czy jest prawda w okropnych oskarżeniach, a jeśli jest, wszystkie konsekwencje muszą być wyciągnięte".

A więc panowie z B B. S. — pod naciskiem opinji publicznej — po raz pierwszy drgnęli. Niech tylko nie deklamują o apolityczności sprawy Brześcia. Jest ona zagadnieniem zarówno moralnem, jak politycznem. Czyż nie z politycznych pobudek wyrósł system brzeskiego pastwienia się nad ludźmi bezbronnymi? Czyż przy katowaniu nie powoływano się na motywy polityczne i na wysokie nakazy polityczne? Mówi o nich interpelacja wyraźnie. Dlatego za moralne i polityczne zwyrodnienie musi istnieć moralna i polityczna odpowiedzialność.

Dalszy wzrost bezrobocia.

W czasie jednego miesiąca bezrobocie wzrosło o 66000 ludzi

Warszawa, 19. 12 (Tel. wł.), — Wedle zestawienia Urzędu Pośrednictwa Pracy w ciągu tygodnia od 7 do 13 grudnia było ogółem bezrobotnych 246.891. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych wzrosła o 17.256. Na województwo śląskie przypada z tego 2053, Bydgoszcz 744, Poznań 396, Gdynia 395, Kalisz 307, Toruń 262, Grudziądz 239, Ostrów 233. W ciągu miesiąca liczba bezrobotnych wzrosła o 66 tys.

Trzecia z rzędu nota niemiecka do Ligi Narodów.

Niemcy oskarżają rząd polski o gwałty w stosunku do mniejszości niemieckiej. Rząd polski uparcie milczy. Czy rządowi naszemu nic niewiadomo o bestjalskich gwałtach niemieckich na ludności polskiej?

Berlin, 19. 12. (PAT.) Dziś przed południem rząd Rzeszy za pośrednictwem niemieckiego konsula generalnego dr. Völkersa w Genewie przesłał zastępcy sekretarza generalnego Ligi Paulucciemu nową notę niemiecką przeciwko Polsce. Nota ta oskarża władze polskie o stosowanie teroru wyborczego przeciwko mniejszości niemieckiej na Pomorzu polskiem i w Poznańskiem.

Według informacji prasy niemieckiej, nota składa się z 3 części: 1) krótkiego wstępu, 2) właściwego wyliczenia rzekomych wypadków ograniczenia praw wyborczych mniejszości niemieckiej oraz 3) wniosków.

Dla uzasadnienia swego oskarżenia rząd niemiecki powołuje się na art. 7 umowy o ochronie mniejszości, zawartej w r. 1922 pomiędzy rządem polskim a mocarstwami sojuszniczemi.

Nota ma być ogłoszona w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Berlin, 20. 12. (Tel. wł.) Trzecia nota niemiecka, wręczona w Genewie, opiera się głównie na traktacie o mniejszościach narodowych i dotyczy zajść wyborczych na Pomorzu i w Wielkopolsce.

Prasa niemiecka stara się wykazać różnicę pomiędzy stosunkiem rządu do obywateli narodowości polskiej a mniejszości narodowych. Rzekomy ucisk mniejszości przedstawiony jest jako problem międzynarodowy w przeciwieństwie do akcji wyborczej przeciwko opozycji, uważanej za akcję wewnętrzną.

OOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOO

Nasz niedzielny dodatek „Życie"

dołączymy dopiero do świątecznego numeru „Gazety".

OOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOO

Bliższe szczegóły aresztowania majora Kubali.

Mjr. Kubala stwierdza, że memorjałów nie wysyłał i nie podpisywał.

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.) Piątkowy „Wieczór Warszawski" donosi następujące szczegóły o aresztowaniu mjr Kubali:

We wtorek o godz. 5-tej do mieszkania majora przy ul. Foksal 15 m. 7 przybyli przedstawiciele wojskowych władz sądowo - śledczych, którzy po okazaniu polecenia prokuratora przy wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie przeprowadzili w mieszkaniu drobiazgową rewizję, poczem aresztowali mjr. Kubalę i mieszkanie opieczętowali.

Opowiadają, że mjr. Kubala został oskarżony o to, że do najwyższych czynników w państwie rozesłał memorjał, w którym poddawał ostrej krytyce gospodarkę szefa departamentu lotnictwa MSWojsk. płk. Rayskiego, o której tak dużo mówiono w czasie niepowodzeń lotników polskich podczas rajdu Małej Ententy.

Kubalę po aresztowaniu przeprowadzono do komendy miasta, skąd karetką przewieziono do wojskowego aresztu śledczego przy ul. Dzielnej i osadzono w celi nr. 88.

Mjr. Kubala miał oświadczyć, że żadnych memorjałów nie wysyłał i nie podpisywał, lecz memorjał taki sam otrzymał.

Memorjały te były podobno pisane na jednej z maszyn znajdujących się w biurach departamentu lotnictwa, do których miał dostęp mjr. Kubala. Gdyby tak było, byłaby to okoliczność obciążająca dla majora.

Prokurator Konrad Zieliński zaznaczył, że śledztwo prowadzone jest w tempie pospiesznem, tak, aby decyzja co do losów mjr. Kubali rozstrzygnęła się jeszcze przed świętami.

Rykow podał się do dymisji.

Miejsce jego zajmie Mołotow najbliższy współprac. Stalina

Berlin, 20. 12. (Tel. wł.) Jak donosi Telegrafen - Union z Kowna, przewodniczący rady komisarzy związków sowieckich, Rykow, podał się do dymisji. W piśmie, wystosowanem do prezydjum centralnego komitetu wykonawczego, Rykow tłomaczy swój krok nadwyrężonym stanem zdrowia.

Po półgodzinnej dyskusji prezydjum komitetu pod przewodnictwem Kalinina postanowiło przyjąć dymisję Rykowa. Równocześnie jako jego następcę wybrano Mołotowa, najbliższego współpracownika Stalina.

Moskwa, 19. 12. (PAT.) Centralny komitet wykonaw. Z. S. R. R. zwolnił z zajmowanego stanowiska na własne żądanie przewodniczącego rady komisarzy ludowych Z. S. R. R., Rykowa, i mianował na jego miejsce Wiaczesława Mołotowa.

Niesłychana zbrodnia w gabinecie lekarza

Lwów, 19. 12. (PAT.) Dziś przed południem w Komarnie pow. Rudki wydarzył się wstrząsający wypadek. Do miejscowego lekarza dr. Blaura przybył wieśniak ze wsi Ciszewice, niejaki Bunasz, prosząc go o poradę. W chwili, gdy lekarz wypisywał receptę, Bunasz wyjął z przyniesionej ze sobą torby ostrą siekierę i ugodził nią dwukrotnie lekarza w tył głowy, zabijając go na miejscu. Aresztowany, w czasie zeznań przed policją symulował obłąkanie. Mimo to w pewnej chwili jako przyczynę zbrodni podał, że dr. Blauer spowodował swego czasu śmierć jego żony przez nieumiejętne leczenie, za co Bunasz postanowił się zemścić.

Dotychczasowe dochodzenia potwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że morderstwo dokonane zostało z premedytacją.

Protest rządu niemieckiego w sprawie fałszowania sowieckich pieniędzy.

Berlin, 20. 12. 30. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że wczoraj ambasador niemiecki w Moskwie złożył protest w rządzie sowieckim przeciwko fałszowaniu sowieckich pieniędzy przez samych bolszewików.

Policja berlińska zebrała 200 banknotów sowieckich, które miały te same numery. Oprócz tego pewna firma niemiecka otrzymała z Moskwy 15.000 rubli i znaczna część tych banknotów miała jednakowe numery.

Bolszewicy utrzymują, że musiała nastąpić omyłka podczas drukowania banknotów.

Dalsze polepszenie zdrowia Poincarego.

Paryż, 19. 12 (PAT.) Biuletyn, wydany w godzinach rannych, stwierdza dalszą poprawę stanu zdrowia Poincarego. Oddech jest prawidłowy, ciśnienie krwi normalne.

Choremu w dalszym ciągu potrzebny jest zupełny wypoczynek.

Przykre zajście w parlamencie belgijskim.

Paryż 20. 12. 30. (Tel. wł.) Z Brukseli donoszą o przykrym wypadku w parlamencie belgijskim. Mianowicie jeden z posłów flamandzkich nazwał rząd obecny Belgji, wasalem Francji.

Zarzut ten wywołał ostrą replikę ze strony ministra wojny, który oświadczył, że nie będzie reagował na zarzuty, które pochodzą z obozu zdrajców Ojczyzny. Na te słowa drugi poseł flamandzki rzucił szklanką w głowę ministra.

Wywiązał się tumult. Posiedzenie musiano przerwać.

Aresztowanie niesumiennych urzędników.

Sosnowiec, 20. 12. (tel wł.). Aresztowano tutaj 2 urzędników Towarzystwa Rzemieślniczego, niejakiego Kruka i Piskusa.

Obaj aresztowani przyjmowali od członków Towarzystwa różne podania do władz oraz pobierali opłaty za podania i stemple, następnie podania te niszczyli, a pieniądze zabierali dla siebie.

W ten sposób jest poszkodowanych 50 członków na znaczną sumę.

Aresztowanie bandyty i 2-ch funkcjonarjuszy pocztowych.

Sosnowiec, 19 12 (PAT.). Główny sprawca śmiałej kradzieży 15.000 zł. z urzędu pocztowego w Wolbromiu został aresztowany. Jest nim znany bandyta Jan Papaj.

W związku z tą kradzieżą policja aresztowała również listonosza Felińskiego oraz woźnicę ambulansu pocztowego Wojczyńskiego.

Napad rabunkowy na kasjera bankowego.

Łódź, 20 12. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem dokonano napadu rabunkowego na kasjera jednego z banków, nazwiskiem Glücksman.

Kiedy Glücksman wchodził do sieni domu, w którem mieszka, uderzony został łomem żelaznem w głowę z tyłu, skutkiem czego padł straciwszy przytomność.

Rabusie zabrali mu tekę w które było 2.000 zł gotówki oraz weksle i bilety loteryjne na sumę 50.000 zł

Składajcie datki

na gwiazdkę dla Schroniska dla Niewidomych ul. Kołłątaja 13-14.

Telefon 112.



Potępienie napaści niemieckich na Polaków w Ziemi Złotowskiej.

Miasteczko, w grudniu. Z powodu antypolskich wystąpień „Stahlhelmowców" w Zakrzewie, skierowanych szczególnie pod adresem czcigodnego ks. Proboszcza dr. Domańskiego odbyła się w Miasteczku dnia 7 b. m. wielka manifestacja narodowa przeciwko ohydnym napaściom niemieckim. W manifestacji tej udział brały wszystkie miejscowe organizacje i okolicznych miejscowości z Kolejowem Przysposobieniem Wojskowem — nadto tłumy publiczności.

Pochód sformował się na rynku w Miasteczku, skąd wyruszył ulicą Kościuszki przed dom znanego hakatysty niemieckiego Neumanna. Do zgromadzonych manifestantów przemówił w mocnych słowach p. Ślósarski, piętnując w ostrych słowach haniebne wystąpienia „Stahlhelmu" i pogróżki, skierowane pod adresem ks. prob. Domańskiego. W końcu swego przemówienia mówca, posługując się słowami niemieckiego prowodyra „bis hier und nicht weiter", stwierdził, że jeżeli wybryki potomków krzyżactwa z poza kordonu nie ustaną, to naród polski wyciągnie z tego postępowania jak najdalej idące konsekwencje. Jeżeli tutejsi przywódcy hakatyzmu niemieckiego nie podejmą natychmiast kroków, ażeby po stronie niemieckiej podobne wybryki się nie powtarzały, to mogą być przekonani, że każdy cios każde uderzenie w stronę Polaków znajdzie echo po stronie polskiej.

Po odczytaniu rezolucji zabrał jeszcze głos p. burmistrz Ziarnek, po czem po odśpiewaniu „Roty" pochód rozwiązano na rynku.

Napad na ambulans.

Wilno, 19. 12. (PAT.) Z pogranicza sowieckiego donoszą, że w nocy z dn. 15 na 16 grudnia br. 10 uzbrojonych partyzantów dokonało napadu na sowiecki ambulans pocztowy, wiozący pieniądze na stację kolejową Niegoreloje.

Partyzanci stoczyli krwawą potyczkę ze strażą ambulansu, podczas której trzech napastników zostało zastrzelonych. Na odgłos tych strzałów przybył oddział milicji wobec czego napastnicy musieli zbiec.

Jak „Chrześcijańska" Demokracja „bawi się" losem Korfantego.

„Kurjer Poznański" pisze:

Pod tytułem „Z kuchni politycznej" „Dziennik Bydgoski" i „Nowy Kurjer", organy Ch. D. p. Teski, zamieściły następującą niesmaczną karykaturę Korfantego, który — nadmienić jeszcze należy — jest wodzem Ch. D. i był przez nią postawiony na czele wszystkich list wyborczych w Poznańskiem z wyjątkiem okręgu bydgoskiego. Niech Czytelnicy sami ocenią tę „chrześcijańską" „moralność". Oto jej oblicze:

Z kuchni politycznej



Zdaje się, że tę najgrubszą rybę Pan Marszałek chowa dla siebie na wilję

Dla zanotowania w pamięci.

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.). — „Robotnik" przypomina, że na historycznem posiedzeniu Koła polskiego w Krakowie dnia 17 maja 1918 roku, kiedy proklamowano uroczyście prawo Polski do niepodległości i zjednoczenia, dwóch ludzi głosowało przeciwko uchwale: Dawid Abramowicz i Andrzej Lubomirski, ten sam, który przewodniczył pierwszemu posiedzeniu czwartego Sejmu.

Wykopana — przeszłość?

Warszawa, 19. 12. (PAT.). Z okazji 100 rocznicy powstania listopadowego Towarzystwo Przyjaciół Powązek dokonało odkopania „Bratniej Mogiły Żołnierzy Polskich" i przeniesienia szczątków na cmentarz. Wśród odkopanych szczątków poległych znaleziono dwa względnie dobrze zachowane szkielety z przestrzelonemi czaszkami, okute w kajdany.

Skazanie kierowników cukrowni w Chełmży.

Toruń, 18. 12. (PAT.) We środę wieczorem zakończyła się w sądzie okręgowym w Toruniu 5-dniowa rozprawa przeciwko kierownikom cukrowni w Chełmży: Kazimierzowi Orlewiczowi, inspektorowi cukrowni, Ernestowi Langemu, dyrektorowi i Adolfowi Buschowi, oskarżonym o to, że od r. 1925 do kwietnia r. b. mieszali saletrę, służącą do uprawy ziemi pod buraki, z piaskiem, czyniąc to w zamiarze przysporzenia sobie i cukrowni korzyści materjalnych, wskutek czego tak cukrownia, jak i jej odbiorcy ponieśli straty, przewyższające sumę 200 tys. zł.

Sąd wydał wyrok, na podstawie którego Orlewicz został skazany na 6 miesięcy więzienia, Lange na 2 miesiące więzienia a Busch został uwolniony od winy i kary.

Obaj skazani mają ponieść również koszta postępowania sądowego.

Czy jesteś członkiem Czerwonego Krzyża?

Dr. Izydor Modelski, pułkownik Szt. Gen. w s. s.

Ignacy Jan Paderewski.

W 70-tą rocznicę urodzin Wielkiego Syna Narodu.

III.

Już w roku 1910 pod pomnikiem „Grunwaldu", w atmosferze podniecenej i szukającej rozwiązania sprawy polskiej w jakiejkolwiekbądź formie, Paderewski ostrzega przed podszeptami wrogów, którzy dążyli do rozbicia jedności narodowej, wskazuje na jasną i silną przyszłość, wzywa do „rozwagi, cierpliwości i tej dobrej woli, bez której nie ma ani cnót cichych, ani sławnych czynów.

Rok 1910 — to rok, w którym zamiera praca kompozytorska Paderewskiego. Od tej chwili całą swoją pracę i troskę skierowuje ku swojemu Narodowi, jego położeniu i jutru w myśl hasła które wypowiedział w słowach: „najpierw Ojczyzna, później sztuka".

Paderewski z wybuchem wojny światowej stanął odrazu po stronie aljantów, a przeciw państwom centralnym.

I rozpoczął ten wielki mąż akcję na terenie międzynarodowym w celu przyjścia z pomocą własnym rodakom. Przy poparciu wielkich serc i umysłów polskich, by wspomnieć tylko Henryka Sienkiewicza i Antoniego Osuchowskiego, zakłada Komitet Ratunkowy dla ofiar wojny w Polsce, który z czasem scentralizował nietylko akcję charytatywną, ale także i polityczną w walce o niepodległość Polski zjednoczonej.

I wtedy kiedy nie każdy jeszcze umysł polityczny zdawał sobie sprawę z roli Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a w kraju czynniki aktywistyczne nawet ją lekceważyły, Paderewski wykazuje niezwykły zmysł politycznego przewidywania i cały swój wysiłek skierowuje właśnie tam, przenosząc się w kwietniu 1915 roku na ziemię wolnych Amerykanów.

Tu rozpoczyna swoją w skutkach dla całego narodu i państwa wielką, niezmordowaną i błogosławioną akcję. W Chicago, w czasie odsłonięcia pomnika Kościuszki, wypowiada proste, tak jak całe jego życie i postępowanie słowa, credo swojego życia: „Myśl o Polsce, wielkiej i silnej, wolnej i niepodległej, była i jest treścią mojego istnienia; urzeczywistnienie jej było i jest jedynym celem mojego życia".

Rozwija więc organizację pomocy rodakom, znoszącym okropności wojny, wciąga w tę akcję najpotężniejsze organizacje społeczne i jej kierowników by wymienić tylko wielkiego Hoovera, obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Pomocą w tej akcji jest mu niezmordowana współpracowniczka i towarzyszka życia, Helena Paderewska, która rozwinęła zadziwiającą wprost w wynikach pracę wśród kobiet i organizacyj kobiecych, stając godnie obok swojego wielkiego męża, jako wielka organizatorka, a zarazem jak i jej mąż szczodra ofiarna Polka i obywatelka.

Z drugiej strony Paderewski, nie poprzestając na akcji pomocy, rozpoczyna żywą działalność polityczną i dyplomatyczną, a wchodząc w ścisłe porozumienie z Polskim Centralnym Komitetem Ratunkowym w Ameryce, tworzy dla całej polskiej jedną centralę w Waszyngtonie. Pierwszą, poważniejsze znaczenie polityczne mającą akcją było ogłoszenie protestu przeciwko wydanemu aktowi „dwu cesarzy" w dniu 5 listopada 1916 roku, głoszącemu karykaturalną niepodległość Państwa Polskiego; protestu, wypowiadającego, że żądaniem Narodu jest Polska wolna, niepodległa i zjednoczona.

Był to krok, szczególnie ze względu na osobę Paderewskiego, wartości politycznej niepośledniej; krok, naprawiający wśród aljantów złe wrażenie o polityce polskiej, uprawianej w kraju pod osłoną władz okupacyjnych. Rozwiało to twierdzenie państw centralnych i t. zw. polskich aktywistów, że cała Polska stoi po stronie wrogów ententy. Był to krok dużego rozumu i zmysłu politycznego.

I wtedy, kiedy na terenach okupowanych, w t. zw. niepodległej Polsce, rządzi, niby z racji wojny, but pruski i austrjacki, wyzwala się powoli myśl polityczna polska, znajduje coraz wyraźniejsze oblicze i nabiera coraz bardziej konkretnych form. Paderewski przeorał grunt amerykański i hasło zjednoczenia i niepodległości głoszone przez niego znalazło uznanie i zrozumienie w Ameryce, której wielki mąż stanu i arbiter świata Wilson, dla hasła tego przez Paderewskiego całkowicie pozyskany, jeszcze przed wypowiedzeniem wojny Niemcom, bo w dniu 22 stycznia 1917 r., wypowiada oficjalną tezę „że powinna istnieć Polska zjednoczona, samodzielna i niepodległa".

Był to sukces niezwykły, od tego bowiem momentu zaczyna się zwrot światowy na rzecz Polski.

Rok 1917 jest rokiem decydującym dla sprawy polskiej, która wreszcie, po zamarciu prób w szerszym stylu na ziemiach polskich, cały swój ciężar gatunkowy przeniosła na arenę aljancką. Pozyskane dla sprawy polskiej Stany Zjednoczone wypowiadają w dniu 17 kwietnia 1917 roku wojnę Niemcom.

Paderewski apeluje płomienną mową do Sokolstwa Polskiego o stworzenie zawiązku armji, uzyskuje w dniu 8 października u rządu amerykańskiego zgodę na jej podstawy organizacyjne, uzyskuje nadto, po podporządkowaniu się polskiemu Komitetowi w Paryżu, mandat oficjalnego przedstawiciela Narodu w Waszyngtonie, jako członek tego Komitetu.

W ten sposób Paderewski, swoją pracą, niezmordowanemi zabiegami, wsparty znakomicie i całą duszą przez Polonję amerykańską, której znaczenie dla odzyskania niepodległości nie zawsze jest należycie docenione, przyczynił się walnie do postawienia i wygrania sprawy polskiej w miejscu najwłaściwszem i dla wyniku decydującem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z. Kułakowska.

Życzenie.

Życzenie — liczman zdawkowy, wytarty,
Życzenie — pusty konwenans bez treści,
Życzenia — marzonki i życzenia — żarty,
W których się pono nieziszczalne mieści.

A jednak z wiarą myślę o krainie
Tęsknot gorących i marzeń spełnienia,
Gdzie żadna prośba człowieka nie ginie,
A wiara każda w prawdę się zamienia.

Bo, choćby nawet próśb głos był najcichszy,
Zadość się stanie serdecznej potrzebie,
Jeśli to serce, własne smutki zbywszy,
O szczęście prosić będzie... nie dla siebie...

Więc, choć nas dzieli dal tajemna, pusta,
Choć mi nie dążyć szlakiem Twojej drogi,
Choć przy spotkaniu milczą nasze usta,
Choć obce dla mnie Twego domu progi,

Choć wiem jak płonne o szczęściu marzenia,
Ślę w dal i pustkę, w mrok i zapomnienie,
Z wiarą niezłomną w Godzinę Ziszczenia,
Moje dalekie, zbędne Ci życzenie!... —

Wielka burza w Algerze

Alger, 19. 12 (PAT.) Burza, która szalała tu wczoraj, nie poczyniła większych szkód. Zatonęły jedynie 2 stare nieuzbrojone statki. Komunikacja została przerwana na kilku mniej uczęszczanych linjach. Nieznaczne szkody poczyniła burza w porcie. Ofiar w ludziach na szczęście niema.

Na linji kolejowej, łączącej Alger z Oranem, zniszczony został wskutek obsunięcia się ziemi dworzec kolejowy w Milianah

Nieczynny od lat 40 wulkan wyrzuca masy lawy.

Tragiczna śmierć dwóch uczonych z instytutu tropikalnego.

Berlin, 20. 12. (Tel. wł.) Do Hamburga nadeszła z Sumatry wiadomość o strasznej śmierci prof. Wernera Borchardta, zajętego badaniami oraz pomiarami wulkanu Merapi

Dr. Borchardt, przydzielony do Instytutu tropikalnego w Medami, od dłuższego już czasu badał miejscowe warunki klimatyczne i w tym celu udał się w wraz z jednym z asystentów, również Europejczykiem, na szczyt wulkanu Merapi, nieczynnego od lat 40. W chwili, gdy uczeni zamierzali zejść przy pomocy lin do krateru, wulkan zupełnie niespodziewanie zaczął wyrzucać wielkie masy gorącej lawy. Uczeni nie zdążyli ujść przed śmiercionośnym żywiołem i zanim nadeszła pomoc, zginęli w strasznych męczarniach.

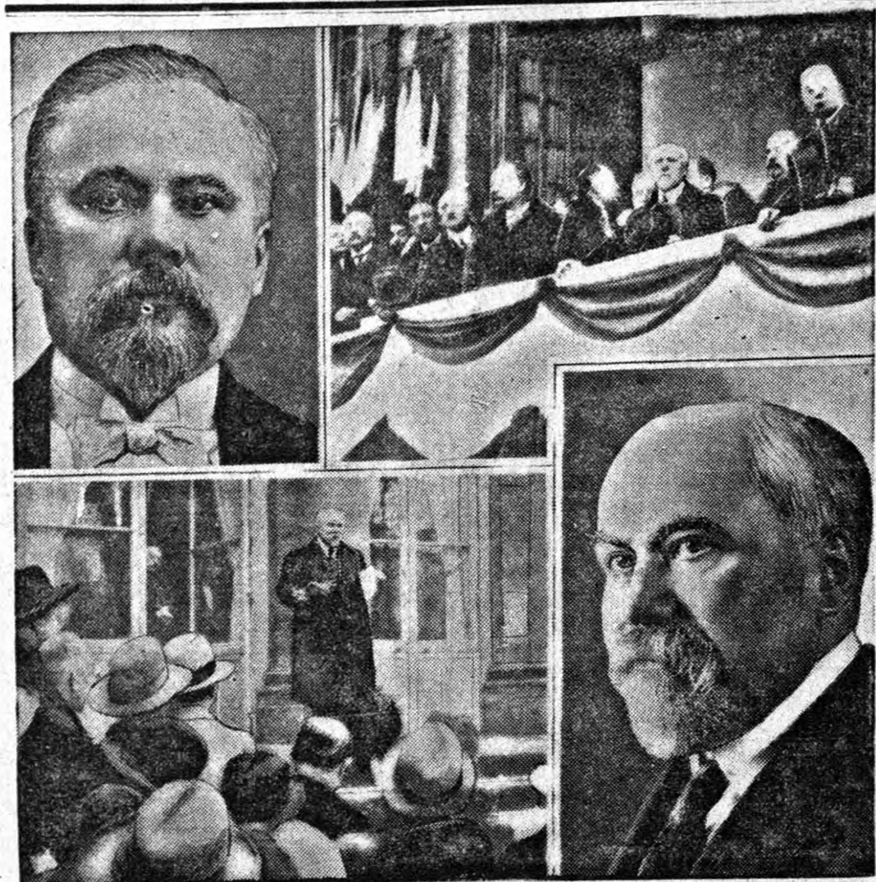
Zwłoki ich znaleziono zupełnie zwęglone.

Amsterdam, 20. 12. (Tel wł.) — Według doniesień z Batawii, wybuch wulkanu Merapi na Sumatrze, w czasie którego zginęło dwóch uczonych, członków instytutu tropikalnego w Medami, przyjął bardzo groźne rozmiary. Po pierwszym wybuchu nastąpił drugi, po którym nieustannie wylewa się gorąca lawa. Wielkie jej masy zalały całą okolicę.

Według dotychczasowych danych, lawa zalała osiedle, w którem znajdowało się około 100 ludzi. Według niestwierdzonych dotychczas wiadomości, większość z nich poniosła śmierć.

Batawia, 19. 12. (PAT.) Wulkan Merapi, położony w środkowej części wyspy Sumatry, wznowił swą czynność. Wskutek wylewu lawy kilkanaście osób poniosło śmierć. Wiele wsi, położonych w pobliżu wulkanu, musiano ewakuować. Istnieje obawa, że wskutek wybuchu zginęło 90 osób.

Lawa poczyniła wielkie szkody w dolinach w pobliżu wulkanu.



Raymond Poincaré.

1) Jako prezydent Republiki Francuskiej w roku 1913. 2) Przemowa na uroczystości uwolnienia Strasburga. 3) Poincare opuszcza Pałac Elizejski podczas ostatniego przesilenia gabinetowego. 4) Fotografja wielkiego męża stanu, robiona na jesieni r. b.

Bezpłatnie otrzymają wszyscy abonenci nasi w pierwszej połowie stycznia kalendarz zeszytowy na rok 1931.

Hubert S. Banner.

CZERWONA KOBRA.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

68) (Przedruk wzbroniony).

(Ciąg dalszy).

— Zapewniam pana, że to fakt — odpowiedział. — Mówią, że ktoś mu pomógł i nie dziwiłbym się. Jeszcze jedno, młody człowieku: w razie czego proszę pamiętać, że pan i ta biedna dziewczyna macie we mnie oddanego przyjaciela

— Nie zapomnimy — rzekł z drżeniem w głosie Piotr.

Pośpieszył do Van den Lacha i zastał go szalejącego przy telefonie. Holender rzucił z trzaskiem słuchawkę i otarł pot z czoła.

— Więc uciekł! — wykrzyknął Piotr.

Grubas osunął się na krzesło i wrzasnął na boya.

— Piwa — rozkazał. — Ja, drapnął dziś po południu ale już go znaleźli.

Piotr odetchnął, nie wiedząc, czy się cieszyć, czy smucić. Możeby jednak było lepiej, gdyby Sergjusz uciekł w świat i przepadł....

— Słyszałem, że Alimin, syn Sejauna, przysiągł mi, że mnie zabije — oznajmił po chwili milczenia.

— Ja? Nie zrobi tego.

— Dlaczego?

— Bo siedzi w więzieniu

Piotr otworzył szeroko oczy.

— Za co?

Van den Lach położył rękę na ramieniu przyjaciela.

— Bo i ja słyszałem, jakie on miał zamiary względem człowieka, który zgubił jego ojca. Potem uciekł Zaranow i tamto wywietrzało mi z głowy. Właśnie przed chwilą dowiedziałem się, że Zaranow został odnaleziony. — Zniżył głos i dodał szeptem. — Nieżywy.

— Sergjusz nie żyje?

— Ja, kerel, znaleziono go na granicy kampongu Nangka z nożem w sercu... Alimin zaś sam oddał się w ręce policji, mówiąc: „Zabiłem człowieka który zgubił mego ojca, i jestem szczęśliwy". Widzisz, że nie o ciebie chodziło.

W sercu Piotra wezbrała na sekundę litość nad człowiekiem, który właściwie nie istniał, potem wielka radość, że los oszczędził Oldze hańby śledztwa i sądu, a wreszcie nagła nadzieja.

— Van den Lach — wyjąkał. — Czy możnaby zrobić coś takiego, żeby to wszystko nie doszło do wiadomości publicznej?

Holender wyrżnął Piotra między łopatki i wybuchnął huraganowym śmiechem.

— Już załatwione — odpowiedział. — W wieczornych pismach będzie wiadomość, że ogólnie kochany i szanowany pan Sergjusz Zaranow, który wyjechał z domu za interesami, padł ofiarą napadu rabunkowego. Wszystkie zdarzenia ubiegłej nocy pozostaną tajemnicą.

Piotr zgniótł w uścisku rękę przyjaciela.

— Jesteś szlachetnym człowiekiem...

Van den Lach spłonął rumieńcem.

— Może piwa — rzekł dla pokrycia zakłopotania.

Siedzieli właśnie przy kuflach, gdy przed bramę zatrzymało się kilku samochodów i ku werandzie podążyła dziwna procesja

— In duivels' naam — zaczął Holender, ale Piotr witał już gości. Byli to Tick Jian Swee, Liauw Chang, gruby Yu Ching, Yo Kang Wing, Hadżi Mansur, a nawet kwaśny Mahammed bin Saffra. Co mogła znaczyć ta masowa wizyta?

Piotr usadowił swoich gości na werandzie i poczęstował papierosami. Zapadło kłopotliwe milczenie, będące w takich razach odwiecznym zwyczajem ludzi Wschodu. Każdy czekał, żeby zaczął kto inny. Wkońcu wywiązała się zdawkowa rozmowa na bieżące tematy i dopiero, gdy omówiono pogodę, urodzaj ryżu i ceny produktów, słowem wszystko, co nie miało nic wspólnego z celem wizyty, Tick Jian Swee rozejrzał się, chrząknął nerwowo i zaczął niewykle uroczystym tonem:

— Tuan... my rozumiemy, że tuan wyrządził nam wielką przysługę, że skierował nasze kroki na ścieżkę obowiązku i pomógł nam uratować nasze majątki, a może nawet życie nasze i naszych najbliższych......

Piotr chciał zaprotestować, lecz Chińczyk podniósł rękę na znak, że pragnie skończyć.

— Co więcej — ciągnął dalej, — nie spotkaliśmy dotąd Europejczyka, któryby potrafił wczuć się tak dalece w nasz sposób myślenia i nasze zwyczaje, tak dobrze prowadzić nasze interesy i tak szczerze współczuć naszym troskom.

Piotr skłonił się lekko. Van den Lach uśmiechnął się i zaklął.

— Wobec tego uważamy — kontynuował Jian Swee, — że szkoda byłoby dla nas pozbyć się tak cennej siły dlatego tylko — urwał na sekundę, — że pewna firma nie poznała się na swoim własnym interesie. Oprócz tego, tuan, pragnęlibyśmy się od wdzięczyć za to i — spojrzał na Yu Chinga — za przysługę oddaną nam w Sumberawie.

— Ach, bagatelka Yian Swee — przerwał Piotr.

— My się na to inaczej zapatrujemy — odparł z powagą kupiec. — Postanowiliśmy wywdzięczyć się tuanowi i założyć dla niego pewne przedsiębiorstwo. Gwarantujemy zysk siedmiuset guldenów na miesiąc i w miarę, jak interes będzie się rozwijał, będzie nas tuan mógł spłacać.

— Co?

Piotrowi zabrakło słów. Odszedł w milczeniu zacnych przyjaciół, ściskając im ręce. Kiedy wkońcu zdobył się na głos i chciał zaprotestować że nie zasłuży sobie na tak wielką nagrodę, goście zatkali sobie uszy i uciekli do samochodów.

Van den Lach sapnął niczem miech, jakby budząc się z odrętwienia. Piotr rzucił się na niego, przewrócił go na podłogę i usiadł na nim jak na koniu.

— A nie mówiłem, że są porządni ludzie na świecie? — wykrzyknął. Nagle spoważniał, pomógł przyjacielowi wstać i rzekł: — Muszę oznajmić Oldze dobrą nowinę.

— Teraz będziesz mógł się ożenić — zauważył Holender.

— Możesz nie wątpić ,że to zrobię — odparł przyjaciel.

Zastał Nelly Whayle, pogrążoną w lekturze. Z głębi domu dobiegały dźwięki fortepianu. Wskazała głową na drzwi, prowadzące do hallu.

— Cieszę się że pan przeszedł — rzekła szeptem. — Po wsi krążą dziwne plotki o Zaranowie. Naturalnie nie powiedziałem nic Oldze....

(Dokończenie nastąpi.)

PRAWO I BUDŻET.

Przemówienie prezesa Klubu Narodowego posła Romana Rybarskiego, wygłoszone w Sejmie podczas dyskusji budżetowej 16 grudnia 1930 r.

(Dokończenie).

Problem oszczędnościowy.

Złagodzić ciężary podatkowe można oczywiście tylko przez oszczędności i pod tym względem ma rację p. minister skarbu, bo miałem zaszczyt to samo mówić rok temu, że nie chodzi tutaj o oszczędności tylko w budżecie skarbu państwa, ale o oszczędności w całem obciążeniu publicznem, które wedle przytoczonych przeze mnie poprzednio obliczeń dochodzi do 4.800.000.000 złotych. Nie znamy ściśle dochodu społecznego w Polsce, ale licząc te rzeczy dość optymistycznie, trzeba powiedzieć, że obciążenie publiczne w Polsce zabiera od ¼ do ⅕ dochodu społecznego obywatela. To nie jest demagogja, jeśli się rzeczy podkreśla. To jest rzeczywistość, z którą trzeba się liczyć.

Jeżeli się mówi o zmniejszeniu ciężarów samorządowych, jeżeli się krytykuje — i słusznie — gospodarkę inwestycyjną samorządów, to pragnę stwierdzić, że inicjatorem, ducnem pobudzającym inwestycje, był rząd przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który nietylko zachęcał, ale wprost polecał robienie inwestycyj na większą skalę.

A jeżeli się mówi o ciężarach ubezpieczeń społecznych, to chciałbym zapytać, czy są wielkie zmiany, o ile chodzi o administrację tak zwanych kas chorych? Albo czy ogłaszane są cyfry, któreby wykazywały zmniejszanie się wydatków w tych kasach? Przecież dzisiaj już nie czynnik wyborczy jest tam reprezentowany, ale czy jest jakimś pożytkiem dla obciążenia ludności, że zamiast Pawła przyszedł Gaweł, gdy wszystko jest po dawnemu, a jeszcze nikt nie potrafił wykazać, że komisarze są tańsi od dawnych zarządców kas chorych, których działalnością, oczywiście, nie mamy powodu się zachwycać.

Będziemy stawiali zatem wnioski w kierunku przeprowadzenia oszczędności. Ale uważam, iż niedużo nam uda się osiągnąć nietylko z tego powodu, że te wnioski będą odrzucane — ale jeżeli się chce w budżecie państwowym przeprowadzić oszczędności, to trzeba zmienić podstawy prawne i administracyjne budżetu, trzeba o tych oszczędnościach myśleć wcześniej, trzeba nie tworzyć nowych stanowisk, zmniejszyć zakres działalności państwa, zwolnić je z wielu zadań, które niepotrzebnie je dzisiaj obciążają, przeprowadzić reorganizację naszej administracji. Wtedy oszczędności uda się przeprowadzić. Ale co my tu możemy zrobić? P. minister skarbu wskazywał na wielkie wydatki personalne. Mamy budżet emerytur, który w r. 1926/27 wynosił 71 milj., a obecnie zgórą 160 milj. w rzeczywistości. Czy to Sejm zrobił? Sejm dla siebie emerytur nie uchwalił, a natomiast mamy tych emerytów bardzo dużo i ilość ich się wzmaga. Istotnie tutaj wielkich oszczędności przez Sejm nie uda się przeprowadzić.

Przesilenie gospodarcze

Te reformy, reformy podatkowe, przeprowadzenie oszczędności w całej gospodarce są niezbędnym warunkiem przezwyciężenia tego stanu, który nazywa się przesileniem. Bardzo się cieszę, że p. minister skarbu ma inny pogląd na trwałość przesilenia, niż w zeszłym roku. Otóż pragnę na jedno zwrócić uwagę, że te poglądy na przesilenie, które już, już miało minąć, pochodzą z jednej strony z urzędowego optymizmu, a z drugiej strony, przykro mi to powiedzieć, są wpływem doktryny ekonomicznej, ustalonej w innych warunkach, w innych czasach, wtedy, gdy mieliśmy jeszcze z przedwojennemi warunkami do czynienia, która to doktryna w przebiegu konjunktur i ich trwałości nie uwzględnia zmian, jakie zaszły po wojnie, zwłaszcza w położeniu Europy. Kryzys ekonomiczny rolniczy wymyka się z pod tej doktryny, ale ten kryzys ma podstawy trwalsze, aniżeli może kryzys przemysłowy, chociaż jeden z drugim jest związany. Ale trzeba przedewszystkiem uwzględnić odrębność naszego przesilenia. Nasze przesilenie różni się głęboko od przesilenia w wielu innych krajach, przedewszystkiem przez to, że w trakcie odbywającego się przesilenia gromadzą się tam stopniowo, choć odznaczają się trwożliwością, wolne kapitały i te kapitały, póki jest depresja nie chcą iść do produkcji, ale czekają sposobnej chwili.

U nas niema tych wolnych kapitałów. Jeżeli przypatrzymy się temu, jak się przedstawia zapas złota, walut i dewiz w szeregu banków emisyjnych w czasie przesilenia, to stwierdzimy, że od końca grudnia 1928 roku pod koniec września względnie października 1930 r w szeregu państw, nawet w państwach dłużniczych, jak Austrja i Czechosłowacja, wzrósł zapas walut, we Włoszech zmniejszył się nieznacznie, wydatnie w Niemczech ze specjalnych przyczyn, najsilniej w Polsce, bo — o 24 proc.

Kapitał zagraniczny

Polska cierpi na anemję kapitału. I jeżeli było pewne ożywienie w r. 1928, częściowo w 1927, to w znacznym stopniu nastąpiło ono wskutek dopływu obcych kapitałów, nastąpiło z przyczyn zewnętrznych, a nie przez wewnętrzną siłę naszego gospodarstwa. I teraz trzeba się zapytać, czy te kapitały, które wtedy napłynęły, wzmocniły bardzo pod każdym względem naszą siłę, czy naprzykład wchłonięcie znacznej ilości kapitałów przez rolnictwo przy równoczesnym spadku cen nie pogorszyło jego położenia, zamiast je poprawić. Kredyt wtedy tylko wychodzi na pożytek, gdy jest tani i umożliwia współzawodnictwo, gdy jest użyty na cele naprawdę produkcyjne, a po trzecie, gdy korzysta z niego wytwórczość, która się opłaca, która się rentuje.

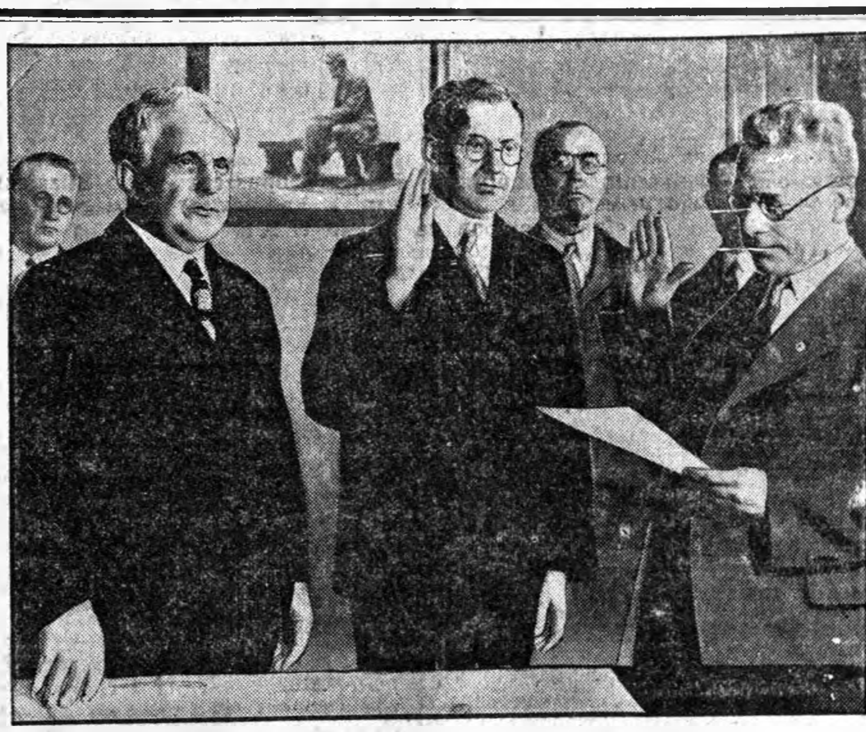
Jeżeli niema opłacalności wytwórczości, to kredyt jest bardzo często tylko drogą do przejścia danego przedsiębiorstwa w ręce obce, których to faktów mamy chyba aż zbyt wiele. Wiele zależy tu oczywiście od wysokości kredytu.

Pożyczka zapałczana

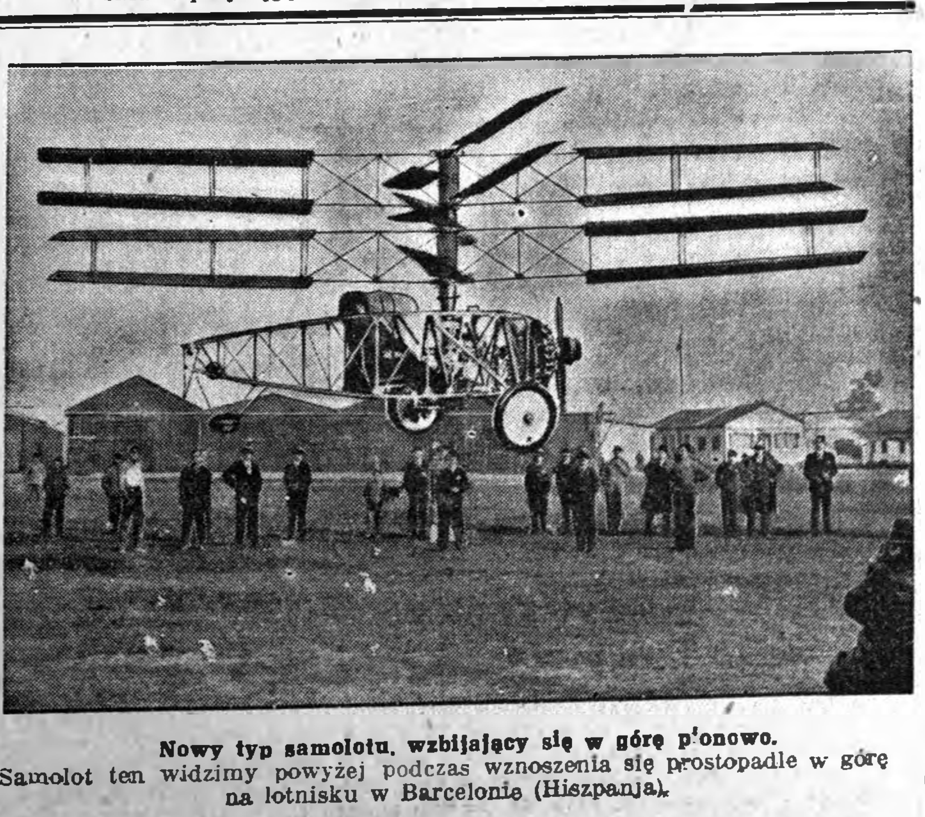
Projekt pożyczki, którąby można nazwać nową pożyczką zapałczaną, przewiduje, że oprocentowanie bezpośrednie tej pożyczki, nie licząc oczywiście pośrednich korzyści, które będzie miał monopolista, wynosi 9,14 proc. Otóż można zapytać, czy przemysł, czy rolnictwo kalkulujące dobrze, może brać długoterminowy kredyt na 10, 11 proc., bo tyle minimalnie ten kredyt wyniesie. To jest problem bardzo poważny. Staje tu przed nami problem nietyle możności kredytowej, możności zaciągnięcia kredytu, a raczej zdolności kredytowej wewnętrznej, zdolności wchłonięcia i zużytkowania tych kredytów.

Otóż jeżeli chodzi o ten kapitał obcy, który zasadniczo jest pożyteczny to ilustracją znaczenia tego kapitału, warunków, w jakich on do Polski przychodzi, jest projekt nowej dzierżawy monopolu zapałczanego. Wiadomo, jaką burzę wywołał dawny projekt dzierżawy, dawne wydzierżawienie monopolu zapałek.

Teraz jeszcze nie jest czas, ażeby to szczegółowo oceniać, ale pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że nowa umowa zwalnia dzierżawcę od obowiązku eksportu zapałek, że rozszerza zakres monopolu: a tem samem zwęża zakres przedsiębiorstw prywatnych, znosi dotychczasową kontrolę komisarza ministerstwa skarbu nad spółką i reguluje w bardzo oryginalny sposób opodatkowanie spółki dzierżawnej, działającej w Polsce. Zamiast podatków bezpośrednich, zamiast wymierzania tych podatków, wprowadza się ryczałt roczny, będący właściwie akcyzą, która płaci ta spółka. Można się zapytać, czy polski kapitalista mógłby marzyć o podobnych warunkach. Czy niejeden nie zgodziłby się na to, żeby mu wprowadzono ryczałt podatkowy, tak żeby już nie miał do czynienia z inspektorem podatkowym. W samej rzeczy warunki tej umowy, nie wydając o niej dostatecznego sądu, są chyba bardzo ciekawem świadectwem stopnia ufności do naszych stosunków prawnych i do naszej administracji.



Nowy amerykański minister pracy Doak składa przysięgę. Na lewo b. minister pracy sen. Davis.



Nowy typ samolotu, wzbijający się w górę pionowo. Samolot ten widzimy powyżej podczas wznoszenia się prostopadle w górę na lotnisku w Barcelonie (Hiszpanja).

Wszechetatyzm

Istotnie, jeżeli przypatrzymy się całej naszej wytwórczości, to mamy dziś trzy czynniki, które tu wchodzą w rachubę. — Z jednej strony kapitał zagraniczny, który ma pozycję niewątpliwie mocną, kapitał i wytwórczość krajową, których znaczenie właśnie się zmniejszyło i osłabiło, a trzeci czynnik to jest kapitał i wytwórczość państwowa, wogóle wytwórczość czynników publicznych. Otóż, jeżeli przesilenie inaczej się przedstawia, aniżeli w wielu innych krajach, to dzieje się dlatego, że u nas rola państwa w życiu gospodarczem jest inna aniżeli w krajach zachodnich. I bez gruntownej zmiany w tej dziedzinie, bez ograniczenia gospodarki czynników publicznych, my z przesilenia nie wybrniemy. (Oklaski). Wszelkie kredyty będą tylko pogarszały położenie.

Pan minister spraw wojskowych w jednym ze swych wywiadów wyraził się — mówiąc delikatnie — z ironją, o posłach, którzy chcą być nadinżynierami, nadlekarzami, nadkonduktorami, nadagronomami, nadszoferami i t. d. Ale dlaczego tak jest? Dlatego, że państwo u nas jest wszystkiem, a poseł ma z tem do czynienia przy budżecie. Dlatego, że państwo jest nie tylko inżynierem i agronomem, konduktorem i szoferem, ale państwo jest także fabrykantem wódek luksusowych, głośników radjowych, środków farmaceutycznych, ubrania chce dostarczyć cywilnym, fabrykantem mydła i bardzo wielu innych rzeczy (Wesołość). Nic więc dziwnego, że posłowie przez te trzy czy cztery tygodnie chcą się przynajmniej dowiedzieć, co jeszcze nowego państwo w tym roku produkuje.

Jeżeli jednak chodzi o tak zwany etatyzm, to jedną jego gałęzią jest rozrost przedsiębiorczości państwowej, działalności państwa, jako przedsiębiorcy, drogą formalnego działania dziś może dotkliwością jest tak zwany interwencjonizm i oparta na podstawie prawnej i idąca mimo prawa, dążność do wszechstronnego regulowania całego życia. Ten etatyzm, który jest u nas, nie jest wypływem jakichś doktryn ekonomicznych i społecznych. Jestem głęboko przekonany, że wielu tak zwanych etatystów uprawia go tak, jak pan Jourdain mówił, prozą, nie wiedząc o tem. Nasz etatyzm jest wynikiem żywiołowego pędu do „silnego" rządzenia, do panowania nad wszystkiem i nad wszystkimi. Przejawia się nietylko w dziedzinie gospodarczej, przejawia się w dziedzinie kulturalnej, przejawia się w dziedzinie politycznej, przejawia się także i w dziedzinie wychowania. I to jest cecha charakterystyczna całego tego systemu, że łączy się to wszystko z systemem rządzenia.

Państwo policyjne

Są tacy, którzy mówią, iż mamy w Polsce faszyzm. To określenie nie jest właściwe. Niewiadomo, co mamy przez ten faszyzm rozumieć. Ale gdybyśmy chcieli szukać istotnych wzorów dla tego regimu, który się przynajmniej w praktyce urzeczywistnia, to znajdziemy bardzo konkretny przykład, przykład państwa policyjnego 17-go i 18-go wieku, przykład państwa, które wtedy wychodząc z założenia o ograniczonym rozumie poddanych, normowało zarówno ich życie gospodarcze, jak ich życie polityczne, które wszystkiem się opiekowało i wszystkiem rządziło. Wtedy istotnie był urzeczywistniony silny rząd, był ustrój, który nie znał równowagi władz, rządy były silne, sądy były słabe i nie było nad nikim kontroli. Ale ówczesny ustrój przynajmniej opie-

(Dokończenie na stronie szóstej).

rał się o pewien czynnik trwały, o dynastję. Warunki ekonomiczne nie były tak skomplikowane, jak są dzisiaj. W dodatku od owego czasu przeszliśmy bardzo głęboką ewolucję, przyszedł okres rozwoju świadomości narodowej i na dzisiejsze czasy taki system nie może być trwałym. . Nie może być trwałym z tego powodu, że nie potrafi zbudować sobie mocnych podstaw prawnych, wyrasta i żyje na tle podkopania poczucia prawnego społeczeństwa.

Lekceważenie obowiązujących praw, zanim się stworzyło prawa nowe, nie jest dobrem przygotowaniem nowego ustroju, bo każdy nowy ustrój, choćby najlepszy zawiśnie w powietrzu, jeżeli prawo, jak prawo, nie będzie miało powagi, jeżeli argumentem, który ma o wszystkiem rozstrzygać będzie siła fizyczna w wewnętrznych stosunkach państwowych.

Samorząd i Konstytucja

Że to prawo jest lekceważone, to wiele można przytoczyć przykładów. Przytoczę jeden z czasów ostatnich. Ogłoszono dekret również z powodu „nagłej konieczności państwowej" znoszący samorząd miasta Gdyni, a wprowadzający tam mianowanego burmistrza i radę w połowie mianowaną. Otóż artykuł 41 Konstytucji zaznacza, że nie mogą te rozporządzenia z mocą ustawy dotyczyć spraw przewidzianych w artykule 3, ustęp 4 Konstytucji, to znaczy spraw samorządu terytorjalnego. Nie mogą te rozporządzenia z mocą ustawy zmienić Konstytucji, która w artykule 67 postanawia, że prawo stanowienia w sprawach, należących do zakresu działania samorządu przysługuje radom wybieralnym.

Poco ten dekret został wydany? Po to, by zamanifestować, że Konstytucja nas nie obowiązuje.

Samowola administracji

Ale ta sprzeczność z prawem dotyczy nietylko wierzchołków naszego życia państwowego, ona wsiąka także w życie codzienne. Np. administracja przymusowa, która ma bardzo określone i bardzo sprecyzowane zadania, jest kierowana przez względy partyjno - polityczne. Wystarczy wskazać fakt, że objawiła ona wielką gorliwość, wielką aktywność w okresie przedwyborczym, że wtedy szereg drukarni okazało się zagrażających życiu i zdrowiu ludności, właśnie tych drukarni, w których wychodziły pisma opozycyjne. A jakie wpływy działają na administrację podatkową i politykę kredytową, tego dowodzi okólnik rady powiatowej Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem w Brodnicy. Mianowicie jest w tym wydane zarządzenie w sprawie dowozu chętnych wyborców do głosowania na listę Nr. 1 i jest następująca zapowiedź, chcącym się powstrzymać od głosowania zapowiedzą panowie — t. j. mężowie zaufania B. B. — że spis niegłosujących będzie przesłany władzom, które z faktu powyższego przy udzielaniu ulg podatkowych, pożyczek, kredytów i t. p. wyciągną odpowiednie wnioski. (Wrzawa. Różne okrzyki).

Trzeba powiedzieć, że od tych zarządzeń przeszło się w tym okólniku do bardziej wzniosłych rzeczy. Jest tam dalej powiedziane tak: „od waszej sumienności i gorliwości zależy, czy Polska wkroczy na drogę potężnego, mocarstwowego rozwoju, czy pozostanie bezwładnym organizmem, żartym przez wszy partyjne". Oto mocarstwowcy za ulgi i kredyty podatkowe! (Oklaski na ławach Klubu Narodowego i różne okrzyki na ławach B. B. Głos na ławach B. B.: Może Pan coś powie o sprawkach wyborczych biskupa Łukomskiego?).

Jeżeli chodzi o działalność Jego Ekscelencji biskupa Łukomskiego, to może pan się poinformuje u ministra ks. Zongołłowicza. (Oklaski na ławach Klubu Narodowego).

A teraz, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo osobiste podczas wyborów, przedstawia się ono jeszcze w jaskrawszej postaci. Mamy silny rząd i silną administrację, a równocześnie byliśmy świadkami, że władza policyjna, uprzedzona o tem, nie mogła ochronić obywateli, ich osobistego bezpieczeństwa i całości ich mienia. Takie napady odbywały się w obecności władz policyjnych.

O panowanie prawa

Czy takie wypadki podnoszą autorytet władz? Prawo wtedy tylko jest prawem, gdy stoi wyżej nad dowolnościami władz administracyjnych. Władze tylko wtedy spełniają swój obowiązek, gdy ścigają przestępstwo, a nie pytają się o to, kto to przestępstwo popełnił. Te idee były znane nam już w dawnych czasach. (P. Walewski: A 8 lat temu też były wam znane? Powiedz pan dziś w tę bolesną rocznicę. Wrzawa na ławach B. B.). Jeżeli pan wspomina sprawę Niewiadomskiego, to muszę powiedzieć, że Eligjusz Niewiadomski popełnił zbrodnię, został przez sąd ukarany, i pragniemy, żeby sądy karały wszystkie zbrodnie. (Oklaski na prawicy). P. Kleszczyński: Wtedy trzeba było mieć Brześć, wszyscy powinniście siedzieć w Brześciu. Marszałek dzwoni). Frycz Modrzewski pisze: „Prawo jest jako lekarstwo. Przy dawaniu choremu lekarstwa, żaden rozumny lekarz na osoby nie patrzy". A tymczasem społeczeństwo jest podzielone na dwie grupy, na uprzywilejowanych i na tych, co do których stwarza się privilegia odiosa, stwarza się prawa wyjątkowe dla niektórych obywateli, a raczej stosuje do nich jawne przekraczanie prawa.

Brześć

Wystarczy przypomnieć sprawę, która jak zmora wisi nad naszem życiem, sprawę Brześcia. Nie wchodzi tu w grę tylko naruszenie przepisów ustawowych (Głos na ławach BB.: I pan może się znaleźć w Brześciu). Wierzę panom, że mogę się znaleźć w Brześciu, ale czy to mnie ma przestraszać? Nie wchodzi tu w grę tylko naruszenie przepisów ustawowych. Nie ma rozstrzygającego znaczenia fakt, że w Brześciu znaleźli się posłowie, ale chodzi tu o honor munduru polskiego, o honor urzędników i sądów, o godność całego narodu. (Oklaski na ławach Klubu Narodowego i na lewicy).

Reakcja

Sprzeciw temu, co się działo w Brześciu, nie jest tylko wyrazem idei humanitarnych, liberalnych, jak to piszą niektórzy panowie, ale to jest reakcja nakazana przez to, żeśmy 1000 lat temu przyjęli chrzest i przez niego związaliśmy się z cywilizacją zachodu. I przyszłe pokolenia będą dzisiejsze pokolenia sądzić według tego, jak załatwioną zostanie sprawa Brześcia. (Oklaski na ławach Stronnictwa Narodowego i lewicy).

Wychowanie społeczeństwa

W dzisiejszych warunkach przymus jest czynnikiem regulującym stosunki między administracją a ludnością. Przymus w państwie jest konieczny. Ten przymus jest usprawiedliwiony tylko wtedy, gdy ma pewne hamulce, gdy jest ograniczony. Ale gdy się wywłaszcza szerokie rzesze obywateli za ich przekonania polityczne, jednych bez odszkodowania, drugich, co prawda, za odszkodowaniem (Oklaski na ławach Stronnictwa Narodowego i lewicy), to mam wrażenie, że ten przymus idzie zbyt daleko, i on nie działa w sposób wychowawczy na społeczeństwo. Bo wtedy co kwitnie? Kwitnie obłuda, kwitnie oportunizm, obniża się kultura, moralność społeczna. A wartość wszelkich rządów można ocenić przedewszystkiem wedle tego, jak one wychowują społeczeństwo, czy pod ich rządami rozwija się odwaga cywilna, czy wzrasta poczucie prawa, czy obywatele korzystają z tych uprawnień, które w każdych cywilizowanych warunkach niewątpliwie im przysługują? (Przerywania na ławach B. B.).

Położenie międzynarodowe
Akcja niemiecka

Dzieje się to wszystko w czasach, w których nasze międzynarodowe położenie staje się nad wyraz trudne i ciężkie. Nigdy wroga nam propaganda nie posunęła się tak daleko jak obecnie. (Przerywania na ławach BB). Jeżeli np. czytamy w poważnem i bardzo wpływowem piśmie giełdowem w Londynie „Ekonomista" takie zdanie: „jest rzeczą przygnębiającą, że Polska raz pochłonięta i tymczasowo odbudowana, weszła na drogę, która nigdzie indziej nie prowadzi, jak do ponownego jej zniszczenia", to musimy stwierdzić, że ta propaganda posuwa się bardzo daleko i ogarnęła sfery, na których powinno zależeć także p. ministrowi.

Widzimy w tem działalność jednego czynnika, który propagandą kieruje, mianowicie Niemiec. Wyzyskują one nasze walki wewnętrzne. (Przerywania na ławach B. B.). Pan uważa, że gdyby zamknięto pisma opozycyjne, i pod ostrą cenzurą nie pozwolono im pisać, to wtedy o Polsce będzie wysokie pojęcie w świecie!

Niemcy wyzyskują nasze walki wewnętrzne i metody, jakiemi obecny rząd prowadzi walkę z opozycją, by przez to światu przedstawić Polskę jako kraj ucisku i bezprawia, skierowanego przeciwko t. zw. mniejszościom. Otóż trzeba stwierdzić, że gdy Niemcy się skarżą i gdy się czyta o tem, jak energicznie rząd polski zamat rewizji naszych granic, nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że t. zw. pokojowa rewizja granic rzuca zarzewie nowej wojny, która może się zacząć między Wisłą a Odrą, ale tutaj się nie skończy. Niemcy liczą na nasze wewnętrzne trudności i rozterki, wśród których żyjemy, na rozbicie naszego narodu, nasze walki wewnętrzne nieraz bardzo ostre, ale między najzawziętszymi nawet przeciwnikami nie może być różnicy przekonań co do tego, że nasze granice są nienaruszalne i że wszyscy bez wyjątku gotowi jesteśmy walczyć w ich obronie. (Hucznie oklaski w całej Izbie) i nie cofniemy się przed żadną ofiarą, gdyby tego, nie z naszej winy, zaszła potrzeba.

Idee zachodu

Rozumiemy w całej pełni niebezpieczeństwa wewnętrzne, które nam zagrażają, i tem wytrwalej z naszej strony musimy walczyć o zwycięstwo zasad, które według naszego głębokiego przeświadczenia zdolne są dać narodowi i państwu siłę i podnieść jego spoistość. Będziemy walczyli o panowanie prawa, opartego na równowadze władz państwowych, o oszczędną gospodarkę, poddaną skutecznej kontroli, o politykę gospodarczą, wyzwalającą twórcze siły narodu, o przestrzeganie zasad moralnych w życiu narodu. W tej walce nie ugniemy się przed niczem i wierzymy, że w niej odniesiemy zwycięstwo. Dzisiejszy układ sił w państwie, reprezentowany w tej Izbie, jest w znacznej mierze sztuczny, a nawet biorąc za podstawę wyniki wyborów, widzimy, że im dalej posuwamy się ze wschodu na zachód, tem silniejsze są idee i zasady przez nas reprezentowane. Polska w dobie swojego rozwoju zawsze odznaczała się postępem idei zachodnich. Tak będzie i w przyszłości (Oklaski na prawicy).

rządził śledztwo, jak zawiesił w urzędowaniu policjantów, to przecież niejedno z polskich stronnictw opozycyjnych byłoby zadowolone z takiego traktowania. Ale Niemcom chodzi o coś innego. Niemcom chodzi o ten fakt, że naturalnym biegiem rzeczy słabnie siła żywiołu niemieckiego na naszych ziemiach zachodnich, że znika sztuczny nalot niemczyzny, który tam się wytworzył. Tego procesu żadna siła nie zdoła powstrzymać (P. Miedziński: Nawet Korfanty). Korfanty ma wielką zasługę, że ten nalot z ziem polskich zniknął. (Oklaski na prawicy. Głos: Widać to w Sejmie Śląskim). Ten proces, którego żadna siła nie zdoła powstrzymać, usiłują Niemcy skierować na inną drogę przez akcję przeciw całości naszych granic. Ośmieliła ich do tego niewątpliwie nasza ustępliwość w poprzednich latach, zrzeczenie się prawa likwidacji własności niemieckiej, prawa wykupu włości, osadzonych przez komisję kolonizacyjną, bo Niemcy każdą ustępliwość traktują jako objaw słabości. Dążenia niemieckie są tem niebezpieczniejsze, że Niemcy grupują około siebie wszystkie żywioły niezadowolone ze stanu rzeczy, stworzonego przez traktaty 1919 r.

Odpowiedź Niemcom

Nasze stanowisko w tej sprawie jest jasne i proste. Polska musi wzmacniać węzły sojuszów, łączących ją z tymi, którzy uważają nienaruszalność granic wykreślonych w 1919 r. za podstawę pokoju europejskiego i pokoju całego świata. (Głos na ławach B. B.: Rząd polski to czyni). Wszelkie podnoszenie haseł rewizjonistycznych choćby one nie miały na oku bezpośrednio naszych granic, jest działalnością skierowaną przeciw całości Polski. Nikt w świecie nie może mieć żadnych złudzeń co do tego, by Polska z kimkolwiek mogła rozmawiać na te-

Eksplozja w fabryce chemicznej.

Tuluza, 18. 12. (PAT.) W okolicy miasta w jednej z fabryk przetworów chemicznych nastąpił wybuch, wskutek którego 7 robotników zostało zabitych a 10 odniosło rany.

Ukaranie sprawców porwania b. prezydenta Finlandji.

Helsingfors, 18. 12. (PAT.) Sąd wydał dziś wyrok przeciwko osobom, oskarżonym o dokonanie w swoim czasie porwania byłego prezydenta Stahlberga.

Generał Wallenius i pułk. Kuussari skazani zostali każdy na 3 lata ciężkich robót i pozbawienie szarży. Joskari, który bezpośrednio wydał rozkaz porwania, skazany został na 2 lata ciężkich robót przywódca zamachowców Jeanne skazany został na półtora miesiąca ciężkich robót, jego pomocnicy każdy na 1 rok więzienia, zaś dwóch z nich na 9 miesięcy i pół roku.

Wallenius, Kuussari i Joskari zostali niezwłocznie osadzeni w więzieniu. Przy wydaniu wyroku zastosowane zostały najsurowsze normy, przewidziane przez prawodawstwo finlandzkie.



Programy radiofoniczne.

Niedziela, 21 grudnia 1930 r.

Warszawa, 212,5 kc., 12 kW., 1411,7 m.
10,15—11.45. Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej.
12,15. Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.
14,20. Muzyka.
14,50. Muzyka.
15,20. Muzyka.
15,40—16,10. Program dla dzieci.
16,30—16,40. Muzyka z płyt gramofonowych.
16.55—17,15. Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15—17,40. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne".
17,40. Koncert Reprezent. Ork. P. P.
19,00—19,25. Rozmaitości.
19.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
20,30. Koncert muzyki węgierskiej.
21.25. Dalszy ciąg koncertu.
23.00—24,00. Muzyka taneczna.

Poznań, 896 kc., 1,5 kW., 334,8 m.
9.00—9,30. Koncert poranny R. P.
9.30—10,00. Gazeta poranna R. P.
10,15—11.45. Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej.
17,00—18,00. Koncert gramofonowy.
18.15—18,45. Audycja dla dzieci.
18.45—19.45. Koncert muzyki polskiej.
20.30—22,00. Koncert wieczorny z Warszawy.
22,15—24,00. Muzyka taneczna z cukierni „Wielkopolanka".

Katowice, 734 kc., 10 kW., 408.7 m.
10,15. Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej.
12.15—14.00. Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.
14.20—14,30. Muzyka z Warszawy.
14,50—15,00. Muzyka z Warszawy.
15,20—15,40. Muzyka z Warszawy.
15.40—16,10. Program dla dzieci.
16.30—16,40. Intermezzo muzyczne
16.55—17,15. Koncert z płyt gramofonowych.
17,40—19,00. Koncert Reprezent. Ork. P. P. w Warszawie.
20.30—22,00. Koncert muzyki węgierskiej
22.15. Recital śpiewaczy z Warszawy.
23.00—24,00 Muzyka taneczna z Warsz.

Poniedziałek, 22 grudnia 1930 r.

Warszawa, 212,5 kc., 12 kW., 1411,7 m.
11.40. Przegląd prasy krajowej P. A. T.
12.10—13,10. Muzyka z płyt gramofonowych.
15.00—15.20. Komunikat gospodarczy.
16.15—16.45. Program dla dzieci.
16,45—17,15. Muzyka z płyt gramofonowych.
17,45. Muzyka lekka z „Gastronomji".
18,45—19,10. Rozmaitości.
19.35—19.35. Muzyka z płyt gramofonowych.
19.55—20,00 Muzyka z płyt gramofonowych.
20,30. W. Jacobi: Operetka „Targ na dziewczęta".
23,00—24,00. Muzyka taneczna.

Poznań, 896 kc., 1.5 kW., 334,8 m.
7.15—8,00. Gazeta poranna R. P.
13.05—14.00. Koncert gramofonowy.
17.45—18,45. Koncert popołudniowy.
18.45—20,10. Dodatek do gazety porannej R. P.
20,10—20,30. Audycja p. t. „Wybitniejsi muzycy czescy".
20.30. Operetka „Targ na dziewczęta" z Warszawy.

Katowice, 734 kc., 10 kW., 408.7 m.
12,10—13,10. Koncert z płyt gramofonowych.
16.15—16.45. Program dla dzieci i młodzieży z Warszawy.
16,45—17.15. Koncert z płyt gramofonowych.
17.45—18.45. Muzyka lekka z Warszawy.
20,30. Operetka „Targ na dziewczęta" z Warszawy.
23,00—24,00. Muzyka taneczna z Warszawy.

Brześć w świetle ówczesnych słów prokuratora Michałowskiego.

„ABC" przypomina, że obecny minister sprawiedliwości, p. Michałowski, który jako prokurator sądu okręgowego w Warszawie, prowadził sprawę więźniów brzeskich, w czasie pobytu więźniów w Brześciu udzielał prasie kilkakrotnie wywiadów, mających na celu uspokojenie opinji publicznej wobec „fałszywych pogłosek". W pierwszym wywiadzie, udzielonym dn. 20 września „Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu" p. prokurator Michałowski dowodził dosłownie:

„Więzienie wojskowe w Brześciu n. B. jest zupełnie przeciętnym aresztem śledczym. Rygor w tem więzieniu obowiązuje ten sam, co w innych więzieniach, a stosowany jest wobec aresztowanych, znajdujących się pod śledztwem prewencyjnem".

„Spacery aresztowanych odbywała się zgodnie z obowiązującemi przepisami i bez żadnych specjalnych obostrzeń w tym kierunku.

„A teraz sprawa ogolonych głów. Kiedy byłem w Brześciu n. B. w więzieniu po aresztowaniu b. posłów, nie byli oni ostrzyżeni.

„Więźniom dostarczono książek, zezwalając na lekturę, ja również, otrzymali oni szachy, warcaby i t. p.

„Jeśli chodzi o izolację uwięzionych ze światem zewnętrznym, to jest ona wskazana i nawet konieczna, a stosowana jest za wolą i wiedzą cywilnych władz sądowych. Dopuszczenie do widzenia się z rodzinami i obrońcami leży całkowicie w kompetencji prokuratora względnie sędziego śledczego". (To jest prokuratora Michałowskiego i sędziego Demanta — red.).

Drugiego wywiadu w sprawie więźniów brzeskich udzielił prokurator Michałowski dn. 3 października „Expressowi Porannemu" po ponownym pobycie w Brześciu.

„Czy jest choć cień prawdy — zapytał przedstawiciel „Expressu" — w tych nieustannych alarmach pewnego odłamu prasy o wyjątkowych warunkach więzienia brzeskiego?"

„Stanowczo stwierdzam — odpowiada p. prokurator — że wszystkie te doniesienia są nieprawdziwe i mają na celu zafałszowanie opinji. Mimo zaprzeczeń te niepotrzebne i jątrzące złośliwości powtarzają się uporczywie, zniekształcając stan faktyczny.

„Prawdą jest — mówił dalej p. prokurator — iż aresztowani są dotąd w myśl przepisów i interesów śledztwa izolowani. Warunki natomiast więzienne, w jakich przebywają, bynajmniej nie mogą wywołać najmniejszych bodaj zastrzeżeń z punktu widzenia przepisów więziennych. Więzienie w Brześciu odpowiada wszelkim wymogom, stawianym tego rodzaju zakładom.

„Z rozmowy przeprowadzonej z lekarzem wojskowym twierdzę, iż aresztowani nie narzekają na warunki higjeniczne, odbywają kilkugodzinne spacery na bardzo znacznym terenie, w celach zaś oddają się przeważnie grze w szachy, lub czytaniu książek".

„Czy spacery odbywają się wspólnie? — brzmiało dalej pytanie.

„Tak. Sam widziałem czterech byłych posłów, jak spacerowali, ująwszy się pod ręce. Aresztowani bowiem nie są od siebie izolowani, przeciwnie, utrzymują wszyscy ze sobą kontakt".

Jednem słowem według ówczesnego prokuratora, a dzisiejszego ministra sprawiedliwości p. Michałowskiego w Brześciu — było wszystko w porządku.

Ku pamięci

Według urzędowego stenogramu sejmowego przeciwko nagłości wniosku Klubu Narodowego w sprawie brzeskiej głosowali między innymi następujący posłowie: St. Dabrowski (rolnik, okręg tczewski), Rzóska (b. starosta, okręg grudziądzki), Serożyński (okręg toruński), Jeszke (adwokat, okręg gnieźnieński), Ciszak (okręg szamotulski), dr. Suszyński (lekarz, okręg Poznań-miasto), Boczoń (nauczyciel, okręg Poznań-wieś), Bociański (pułkownik, okręg ostrowski).

Nadmienić jeszcze należy, że przeciw nagłości głosowali również ks. Żongołłowicz i ks. Guj. To samo uczynił wydawca „Ilustr. Kurjera Codziennego" w Krakowie Marjan Dąbrowski oraz naczelny redaktor tego pisma dr Rubel.

Nie potrzeba nadmieniać, że wszyscy wymienieni należą do B. B.

O Brześciu

Paryż, 19. 12. (Tel. wł.). Na łamach kilku pism paryskich ukazały się 2 artykuły przewodniczącego polsko-francuskiej grupy parlamentarnej deputowanego Locquina, dotyczące Brześcia. Artykuły te utrzymane są w tonie bardzo ostrym.

Londyn, 19. 12. (Tel. wł.) Prasa angielska podaje tekst interpelacji, wniesionej przez kilkudziesięciu członków izby gmin do min. spraw zagran. Hendersona w sprawie sposobu przeprowadzenia wyborów w Polsce i w sprawie Brześcia.

Jak wiadomo, min. Henderson odpowiedział na tę interpelację że przytoczone w niej fakty są mu znane, ale że rząd angielski nie może ingerować w sprawy wewnętrzne obcego państwa.

B. kanclerz Bülow o Korfantym.

Świeżo ukazały się z druku dwa pierwsze tomy pamiętników zmarłego kanclerza Rzeszy Niemieckiej, księcia von Bülowa, nieubłaganego wroga Polski i Polaków. Niezmiernie ciekawe są te ustępy z jego dzieła, które dotyczą spraw polskich i eksterminacyjnego kursu polityki niemieckiej wobec żywiołu polskiego na wschodzie Rzeszy.

W tomie pierwszym znajdujemy m. i. specjalny ustęp, poświęcony działalności Wojciecha Korfantego, a będący najlepszem stwierdzeniem wiekopomnych zasług tego człowieka w dziele odrodzenia narodowego tej prastarej ziemi piastowskiej.

W ustępie tym Bülow podkreśla zasługi arcybiskupa wrocławskiego, kardynała Koppa w dziele tępienia polskości na Śląsku i dodaje:

„Bystre oko kardynała wcześnie poznało niebezpieczeństwa które groziły państwu pruskiemu, i sprawie niemieckiej na Górnym Śląsku ze strony fanatycznie antyniemieckiego agitatora polskiego Korfantego. Już podczas mego urzędowania występowało się przeciw tej złowrogiej osobistości".

W dalszym ciągu Bülow stwierdza, że w czasie wojny władze wojskowe niemieckie inwigilowały Korfantego jako osobę „podejrzaną".

Dodać należy, że wspomniany kard. Kopp w r. 1903 odmówił Korfantemu pozwolenia na wejście w związki małżeńskie — z powodu wystąpień Korfantego przeciw antypolskiej robocie księży centrowych. Ślub Korfantego musiał się odbyć wobec tego w Krakowie.

Los zrządził, że wspomniany tom pamiętników ks. Bülowa ukazał się właśnie w chwili, gdy Wojciecha Korfantego osadzono w twierdzy brzeskiej.

Dało to powód prasie niemieckiej do różnych zjadliwych uwag, z których przebijała nietajona „Schadenfreude" że człowiek, który tak wybitnie przyczynił się do przyłączenia wielkiej części Górnego Śląska do Polski, obecnie sam znalazł się w więzieniu polskiem.

Tak np. nacjonalistyczny „Lokal-Anzeiger" przypomniał w zjadliwy sposób Korfantemu jego okres posłowania do Reichstagu i Sejmu pruskiego, jego rolę w oderwaniu Górnego Śląska od Niemiec — i z wielką satysfakcją stwierdził, że obecnie Korfanty może na własnej osobie doświadczyć dobrodziejstw kultury, jaką posiada baszta w Brześciu Litewskim.

„Berliner Morgenpost" stwierdziła z zadowoleniem, że były przywódca Polaków w Reichstagu, a później kierownik powstania polskiego na Górnym Śląsku, został uwięziony przez władze polskie.

Nacjonalistyczna „Berliner Börsen-Ztg.", donosząc obszernie o aresztowaniu Korfantego, zakończyła następującemi słowami:

„Jakiż los się dopełnia! Syn górnika górnośląskiego, który z trybuny niemieckiego Reichstagu z największem napięciem sił mobilizował opinję całego świata przeciw Niemcom, który rozpętał na Górnym Śląsku trzy krwawe powstania, który wyrwał Niemcom najbardziej wartościową część Górnego Śląska, a w Polsce doszedł do rangi wicepremjera, został obecnie wtrącony do więzienia przez silniejszego od siebie. Angielski kontroler powiatowy w Bytomiu w czasie plebiscytu, major Ottley podziwiał tego człowieka, choć jako polityk był jego przeciwnikiem, tak, że biust jego postawił obok biustu Cezara i Napoleona. Czyż dla Korfantego wyspą św. Heleny będzie dom karny?"

„Kattowitzer Ztg.", stwierdzając, że Korfanty był zawsze najgroźniejszym przeciwnikiem Niemców, pisała:

„Mamy zrozumienie dla specjalnej tragedji, której ofiarą padł człowiek, walczący przez 30 lat z niepospolitą osobistą odwagą dla swego narodu i będący bądź cobądź reprezentantem polszczyzny na eksponowanem miejscu. Pobyt jego w więzieniu nie będzie trwał wiecznie, a przywódca opozycji w murach więziennych często bywał niebezpieczniejszym, aniżeli w agitacji wiecowej. Pewne jest, że partja w miejsce przywódcy otrzymała męczennika".

Organ socjalistów niemieckich, katowicki „Volkswille" zamieścił następującą uwagę: „Korfanty był i jest naszym przeciwnikiem, ale nikt temu nie zaprzeczy, że Polska jemu właśnie zawdzięcza Śląsk".

W r. 1902 Korfanty został uwięziony przez władze niemieckie i osadzony w więzieniu w Wronkach. O pobycie jego w tem więzieniu jeden z przyjaciół Korfantego pisze w „ABC", co następuje:

„Już w połowie 1902 r. w lecie zapoznał się p. Korfanty z więzieniem po raz pierwszy. Formalnie za jakiś artykuł, wydrukowany w polskiem piśmie na Śląsku. Faktycznie — za zapoczątkowaną na szeroką skalę akcję polityczną pruskie władze wsadziły go na szereg miesięcy do więzienia.

„Przewieziono go do centralnego więzienia we Wronkach w Wielkopolsce. Tu naczelny dyrektor więzienia, pruski major Rüstow, w wojskowym rygorze trzymał całe więzienie, a przy przyjęciu więźnia wygłosił do niego przemowę, obiecując mu po żołniersku, że mu „tę politykę raz na zawsze z głowy wybije". — Nie wybił. Zostało ponoć jeszcze cokolwiek i dla innych...

„We Wronkach ubrano go w strój więzienny, ciemno - granatowe drelichowe ubranie, ostrzyżono, dano czarną czapkę bez daszka i zamknięto w samotnej celi. Cela była czysta, widna, bez śladu robactwa. W niej łóżko, odmykane na noc od ściany, maleńki stolik, zydelek, miska i łyżka, trochę soli w solniczce, kubeł a wreszcie przepisy więzienne".

Wrażenia teatralne.

Juljusz Cezar.

Tragedja Williama Szekspira w przekładzie Jana Kasprowicza.

Reżyserja Kazimierza Koreckiego.

Ostatnia premjera naszego Teatru Miejskiego wprowadziła nas znowu w krainę wielkiego repertuaru dramatycznego. A że przytem podana była z należnym dla genjuszu Szekspira pietyzmem, że zarówno pod względem gry aktorskiej, jak świetnej wystawy, stanęła na poziomie bardzo wysokim — stała się ta premjera dla Bydgoszczy wydarzeniem artystycznem nieprzeciętnej miary i musi być zapisana jako poważna zasługa kierowników Teatru, a więc w tym wypadku i dyrektora Stomy, i reżysera sztuki, Kazimierza Koreckiego i — w bardzo wielkim stopniu — projektodawcy wystawy, Feliksa Krassowskiego. Śmiało można powiedzieć że w takiej szacie nie powstydziłby się wystawić „Juljusza Cezara" nawet pierwszorzędny teatr stołeczny.

W wykonaniu aktorskiem uwypuklono należycie nietylko charakter poszczególnych postaci głównych, dominujących w tragedji, ale także jej tło i nastrój, do czego przyczyniła się sumienna i głęboko wnikająca w życie owych czasów reżyserja.

A praca reżyserska nie była tu błahostką. Wszak „Juljusz Cezar" nie jest dramatem jednostki czy kilku jednostek. To dramat potężnego wonczas Rzymu jako całości. I dlatego acz główne role oddaje tu Szekspir Cezarowi, Brutusowi, Kasjuszowi, czy Antonjuszowi, czynnikiem niemniej ważnym w tragedji jest tłum. Gra indywidualna tego czy innego aktora — choćby najświetniejsza — jeszcze nie decyduje o wartości widowiska i powodzenie „Cezara" bez dobrego poprowadzenia scen zespołowych jest nie do pomyślenia. To zrozumiał reżyser Kazimierz Korecki, i dlatego dał nam widowisko, które pozostawia w widzu wrażenia dodatnie i utrwalające się nie na dziś i jutro, ale na lata...

W tragicznej opowieści Szekspira o morderstwie Juljusza Cezara poruszone są dwa zasadnicze prawa życia, zresztą znane nam już i z innych utworów autora „Hamleta" i „Otella": żądza władzy i nienawiść do tych, co władzę posiedli. — to prawo jedno; każda zbrodnia musi być pomszczona — to prawo drugie.

Żądza władzy i nienawiść do Cezara za to, że tę władzę posiada budzi w sercu Kasjusza zarzewie buntu i myśl o zbrodni. Jest on złym duchem Brutusa, na którego szlachetnem przywiązaniu do wolności wygrywa atut za atutem przeciwko Cezarowi. Jad sączony zręcznie a niepostrzeżenie, kropla po kropli, zatruwa czystą duszę Brutusa — i staje on na czele spisku przeciw temu którego kocha szczerze i w którym widzi wielkiego Rzymianina i wielkiego męża stanu, przeciw Cezarowi.

I zbrodnia stała się faktem. Cezar zamordowany! W przekonaniu jednych, szlachetnych jak Brutus, zamordowany za to że sięgał po koronę, że chciał sprzeniewierzyć się umiłowanej przez każdego z Rzymian zasadzie wolności i równości. Dla innych, jak Kasjusz, morderstwo było celem do pozbycia się człowieka mocnego, prawdziwie wielkiego, który przegradzał im drogę do władzy i do najwyższych zaszczytów.

Ale zbrodnia jest dla Szekspira zbrodnią. I zbrodniarz każdy — choćby z pobudek najszlachetniejszych — musi ponieść karę.... Dlatego to trapią szlachetnego Brutusa wyrzuty sumienia i dlatego ginie on narówni z Kasjuszem, istotnym promotorem zbrodni...

Te dwa zasadnicze prawa życia, będące istotną treścią tragedji, podkreślono wyraźnie i zdecydowanie. Zasługa to w znacznym stopniu wykonawców głównych ról: Michułowicza (Cezar), Plucińskiego (Brutus), Koreckiego (Kasjusz), z których każdy spełnił swe zadanie z głębokim pietyzmem dla autora i z całem poczuciem odpowiedzialności, jaka na nim spoczywa. Również na gorącą pochwałę zasłużyli sobie: Dobrowolski (Marek Antoniusz), Lochman (Kaska), Cybulski (Artemidorus), Korecka (Porcja), jak niemniej wykonawcy dalszych ról i wreszcie tłum.

Wystawiono „Juljusza Cezara" w jędrnym i doskonale oddającym tekst i formę oryginału przekładzie wielkiego naszego poety - Kujawiaka Jana Kasprowicza. Do podniesienia nastroju widowiska oprócz gry aktorskiej i godowej szaty zewnętrznej przyczyniła się w pewnej mierze ilustracja muzyczna, opracowana przez kapelmistrza Lecha Bursę.

Wydaje się nam że to cenne widowisko powinno mieć zapewnione dłuższe powodzenie. Szczególnie pożądane jest aby zobaczyła je najliczniejsza rzesza młodzieży szkolnej.

Z estrady.

Uroczystość Bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego.

W ubiegły czwartek obchodziło B. K. M. uroczystość 50 rocznicy urodzin swego dyrektora p. Winterfelda, koncertem, na który wybrali uczniowie tylko utwory swego dyrektora. Odtworzono: kwartet smyczkowy, solo na skrzypce i fortepian, pieśni oraz utwory na orkiestrę symfoniczną. Z profesorów uczelni brał udział p. Bergmann, który odegrał „Mazurka", skomponowanego przez solenizanta w 1918 roku. Z uczniów jako solistka wystąpiła p Skórkówna — skrzypaczka. Pieśni wykonały pp. Choroblewska i Rehbeinówna Orkiestra zasilona była członkami orkiestry 62 pp. (instrumenty dęte). Kierownictwo orkiestry symfonicznej spoczywało w ręku p. Viki Winterfelda który dał się poznać jako uzdolniony kapelmistrz.

W czasie koncertu przemawiali w imieniu grona nauczycielskiego p. Urbanyi, zaś w imieniu rodziców Dr. Tietze.

Z okazji powyższej mieliśmy sposobność zapoznać się z szeregiem utworów Dyr. Winterfelda, które posiadają wysokie walory artystyczne. Charakter jego kompozycyj zbliżony jest do muzyki południowo - wschodniej jakkolwiek uławniają się i motywy o cechach muzyki skandynawskiej

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota 20 grudnia. † S. dz. Teofila.
Niedziela, 21 grudnia Tomasza Ap.
Wschód słońca g. 7,42. Zachód słońca g. 15,26.
Poniedziałek, 22 grudnia. Honorata M.
Wschód słońca g. 7,42. Zachód słońca g. 15,27.

Dyżur nocny aptek:

od dnia 15. 12. do dnia 21. 12. br.
Apteka Centralna, Gdańska 19 Tel. 994
Apteka pod Lwem, Okole-Grunwaldzka 106 Telefon 191

Dyżur lekarza kolejowego.

W niedzielę, dnia 21 grudnia br., dyżuruje lekarz kolejowy **dr. Gadomski,** ulica Gdańska 35, telefon 425.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codz od 10—4, w niedziele i święta od 11—2 Obecnie w Muzeum Wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia Pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 i od 17—18.45

Bibljoteka Ludowa (Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12 - 13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19 we wtorki i soboty od 15—19

Polskie Tow. Krajoznawcze — Touring Klub, ulica Libelta 5, tel 2256. od 9—19 wydaje zniżki kolejowe. Wszelkie informacje w sprawach utrystyczno-wycieczkowych.

Wypożyczalnia książek i nut przy księgarni i składzie nut J Idzikowskiego. ul Gdańska 16—17 Ostatnie nowości. n. 3233

— **Z Teatru Miejskiego.** Dziś, sobota, o godz. 8 premjera operetki w 3 aktach z prologiem C Millöckera p. t. „Palestrant“ (Der Bettelstudent). Operetka gra w Polsce za czasów króla Leszczyńskiego i walk o jej koronę. Autor potraktował środowisko polskich adherentów Leszczyńskiego z wyraźną sympatją, a Sasów z pułk Ollendorfem na czele jako tłum buffonów. Ten nieuprzedzony stosunek do polskości wyszedł na korzyść sztuce która raduje serca widokiem barwnych strojów, kontusików i kontuszy, delij, żupanów, historycznych karabel i polowych butów — oddychamy (o dziwo w operetce obcego autora) atmosferą polskości

— **Miss Polonja w Teatrze Miejskim.** Ta atmosfera poparta będzie na jutrzejszej premjerze wizytą najpiękniejszej przedstawicielki Polonji z za Oceanu — panny Adeli Kowalskiej. Urocza Miss Polonja amerykańska będzie obecną na jutrzejszej premjerze „Palestranta“ Choć urodzona w Ameryce włada językiem ojczystym. Miss Adela, reprezentantka nowej polskiej energetyki życia ukaże się i przemówi ze sceny Teatru Bydgoskiego — przedstawiając się publiczności — W niedzielę, 21 b. m., „Palestrant“ po ra drugi. — We wtorek. 23 bm., „Juljusz Cezar“ — tragedja.

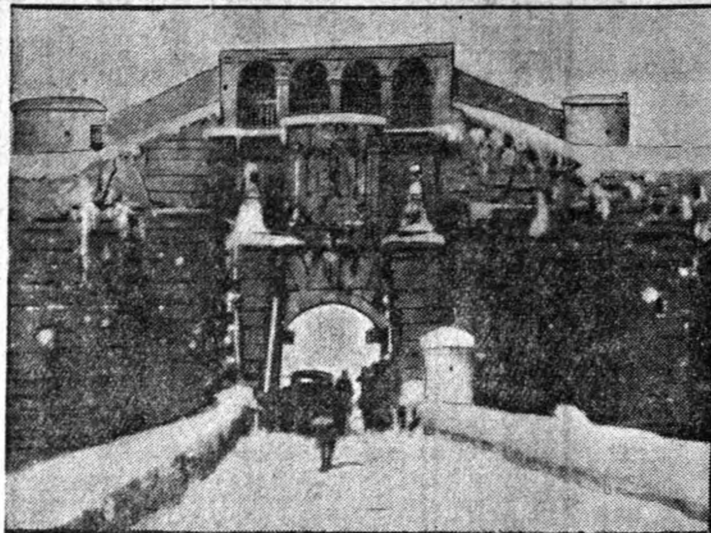
— **Popołudniówka niedzielna (bajka).** W niedzielę o godz 16 po cenach najniższych bajka „O królewiczu Dobrotce i o Marysi Sierotce“, która budzi radość wśród naszych milusińskich.

— **Sylwester w Teatrze.** Na Sylwester Teatr przygotowuje specjalny program rewjowy Nowy Rok powita więc Bydgoszcz rewją (o godz. 8 i o 11 w nocy).

— **Repertuar świąteczny.** W czwartek o godz 3 operetka „Palestrant“. — W piątek o godz 4 operetka „Sztygar“. — W piątek o godz 8 operetka „Noc w San Sebastiano

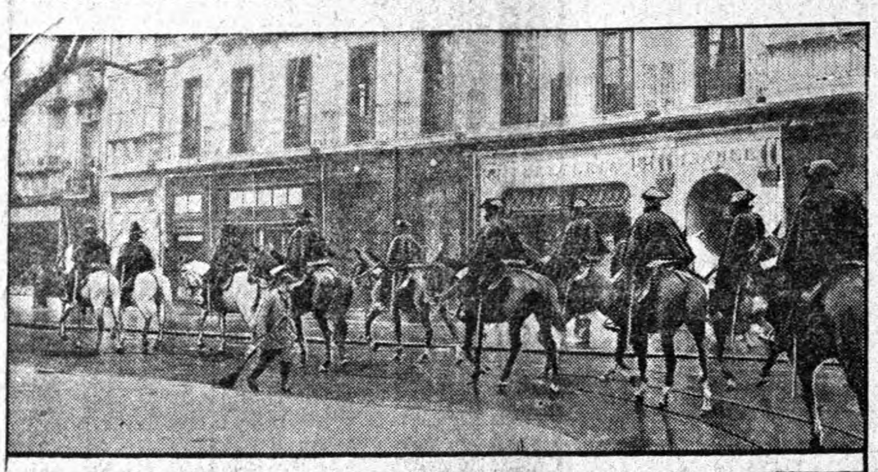
— **Uroczystość gwiazdkowa Ochronki św. Wojciecha.** W niedzielę 21 bm, o godzinie 4.30 po południu odbędzie się przedstawienie gwiazdkowe dzieci z Ochronki św Wojciecha w sali „Rzeźn. Miejskiej“. Szanowne Społeczeństwo uprasza się serdecznie, by wzięło liczny udział w przedstawieniu malusieńskich amatorów

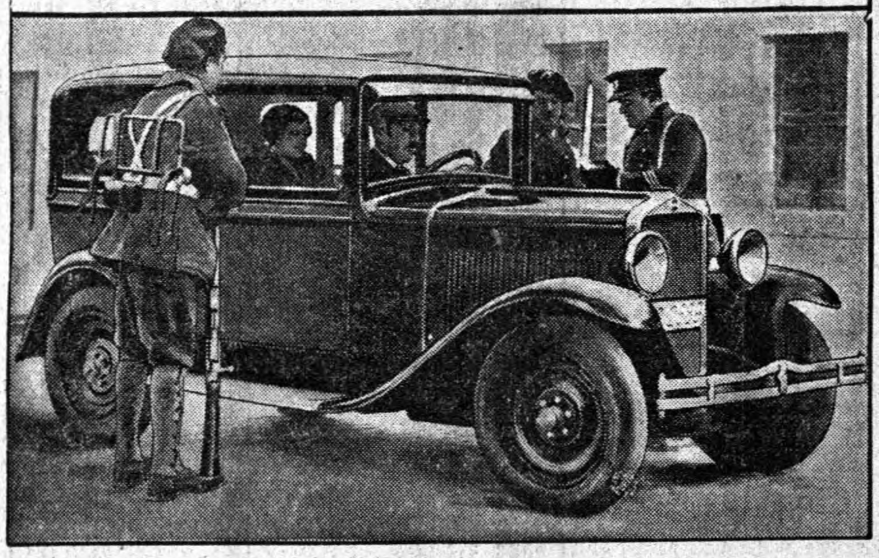
— **Bal Pomorskiego Automobilklubu.** Dowiadujemy się że Pomorski Automobilklub w dniu 10 stycznia 1931 r. urządza w hotelu „Pod Orłem“ swój doroczny bal reprezentacyjny. Powodzenie, jakie miał ten bal w ubiegłym karnawale, zbierając całą elitę naszego towarzystwa daje rękojmię, że i tym razem nasi automobiliści przygotują prawdziwie miłą i udatną zabawę. Wstęp tylko za osobistemi zaproszeniami, które będą rozesłane w najbliższym czasie.





Kilka zdjęć z Hiszpanji.
1) Droga do fortecy Jaca w Pirenejach, strzeżona przez żołnierzy rządowych. — 2) Komendant fortecy Jaca, Estado Mayor z lewej strony), który zgniótł powstanie. (Oba zdjęcia radiograficzne).





U góry: Patrole policyjne w San Sebastiano. — Dolne zdjęcie: Ostra rewizja samochodów prywatnych w Madrycie.

— **Pokwitowanie.** Za udzieloną wydziałom parafjalnym zapomogę na tłuszcz dla ubogich: Wydziałowi par „Caritas“ par. Ś. Wincentego Bielawki 200 zł, Wydziałowi par. „Caritas“ przy Farze 200 zł., Wydziałowi par. przy par. Matki Boskiej Nieust. Pomocy Szwederowo 200 zł., Wydziałowi par. przy par. Najśw. Serca Jezusowego 200 zł, składają siostry parafjalne Bydgoskiemu Okręgowi „Caritas“, ul. Dworcowa 73 — serdeczne „Bóg zapłać!“

— **Akademicy nasi** już od kilku dni zjechali na święta. Barwią się ich głowy na ulicach, tryskają zdrowym humorem rozmowy w kawiarniach chociaż na stoliku tylko „sodowa“. Któżby w towarzystwie naszych studentów nie czuł się, zdrowszym, młodszym, szczęśliwszym! W nadchodzącym sezonie karnawałowym będziemy znowu mieli sposobność spędzenia miłych chwil na reprezentacyjnym balu „Akademickiego Koła Bydgoszczan“, który się odbędzie dnia 5. 1. 1931 r. (wigilja do Trzech Króli) w pięknie udekorowanych salach hotelu „Pod Orłem“

— **Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych** na rzecz Ochronki św. Wojciecha na Bielawach złożył 10 zł. wiceminister Studziński

— **Wieczorny 5-miesięczny Kurs Handlowy przy Miejskiej Szkole Handlowej** (Jagiellońska 6) rozpocznie się w pierwszych dniach stycznia Bliższych informacyj udziela kancelarja szkoły codziennie od godz 10—12 w południe

— **Otwarcie torów saneczkowych w Rynkowie** odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 14. Na miejscu szatnia i bufet Opłata dla młodzieży szkolnej 30 gr., dla starszych 50 gr. Bilety ważne na jeden dzień. Magistrat Wydz. Wych Fiz. zwraca uwagę, że tor saneczkowy nr. 2 przeznaczony jest tylko dla starszych. Za jakiekolwiek nieszczęśliwe wypadki na torach saneczkowych Magistrat nie bierze żadnej odpowiedzialności.

— **Gościnny występ Teatru Rewjowego „Gong“ z Krakowa w kinie „Oko“** W niedzielę, 21bm., rozpoczyna swe gościnne występy Teatr Rewjowy „Gong“ w kinie „Oko“. Na czele zespołu b dyr krakowskiej operetki „Nowości“ Tadeusz Pilarski jun., niezrównany wykonawca typów żydowskich. Dalszą obsadę stanowią: p. Helena Heleńska, znakomita subretka, pełna wdzięku i urody p. Aniela Melińska, młodziutka, pełna werwy i temperamentu wodewilistka p Basia Zawadzka, znakomita odtwórczyni tańców akrobatycznych, oraz pp Pilarski senj., Mieczkowski i inni W programie najnowsze przeboje rewji „Morskie Oko“ i „Qui pro Quo“ w Warszawie

— **Strzelanie z wiatrówek o nagrody** w restauracji „Pod Lwem“ kończy się 30 grudnia. Zatem krótki czas jeszcze do zdobycia cennych nagród Serdecznie zapraszamy wszystkich amatorów i miłośników strzelania z wiatrówek

— **Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze w Bydgoszczy** urządza w 3 święto Bożego Narodzenia (w sobotę) o godz 8 wiecz w lokalu „Resursy Kupieckiej“ tradycyjny obchód gwiazdkowy połączony z łamaniem opłatka i miłemi niespodziankami, na który członków wraz z rodzinami i sympatyków zaprasza Zarząd

Ważne dla matek!

Następujące apteki wzgl drogerje w Bydgoszczy rozdzielają bezpłatnie, jak długo zapas starczy, pouczającą broszurkę Dr. med Vi lala p t „Rady Lekarza dla młodych matek“ o wychowaniu oraz odżywianiu:
Apt pod Aniołem. Gdańska 39
Apt. pod Lwem Grunwaldzka 143
Apt pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 6,
Apt Staromiejska Długa 57,
Drog. Flora. Gdańska 23.
Drog Kosmos, Dworcowa 19 a,
Drog M Buzalskiego, Okole, (Grunwaldzka 133,
Drog. M Buzalskiego, Wilczak. Nakielska 120,
Drog Minerwa Śniadeckich 42 a,
Drog. pod Gwiazdą, Dworcowa 13,
Drog pod Łabędziem, Gdańska 5,
Drog. pod Orłem, Grunwaldzka 13.

— **Zarząd Kuchni dla niezamożnej inteligencji** wyraża serdeczne podziękowanie tym wszystkim którzy łaskawie przyjmowali udział w rewji: „Ni to, ni owo“, urządzanej na rzecz Kuchni a mianowicie: pp. Wiedmanom, p. Tchórznickiej, p. Bukowskiej, p. Szwegzdównie, p maj. Skowrońskiemu, p por Weryha-Darowskiemu, panom: Czarneckiemu i Wigurze chórowi „Echo“, p. podchorążemu Sobczyńskiemu, jak i pp podchorążym a również dowództwu 61 p p za łaskawe użyczenie orkiestry. Serdeczne „Bóg zapłać!“

— **Poszukuje się spadkobierców.** Marja Górna, urodzona w dawn Prusach (Niemczech), miejscowość nieznana 8 grudnia w latach 1858 do 1866, której rodzice nazywali się Jakób Górny i Marja z d Górska wywędrowała około 1880 r do Ameryki, tam zmarła i pozostawiła dość znaczny majątek. Wiadomości w celu uzyskania spadku przyjmuje: Stanisław Rosada w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 18b Wszystkie gazety uprasza się o powtórzenie

— **Nowy skład rzeźnicki na Czyżkówku.** Uroczyste otwarcie nowego składu rzeźnickiego mistrza Czesława Jezierskiego, Grunwaldzka 77, gdzie aktu poświęcenia dokonał ks prof. Hoffmanna, odbyło się dnia 19 b m Pan Jezierski, jako stary obywatel Czyżkówka, znany jest ze swej pracy społecznej, a jego zakład rzeźnicki ze smacznych wyrobów i rzetelnej obsługi.

— **Kino Corso.** Dziś premjera podwójnego programu w 18 aktach: wzruszający dramat p t „Kalifornja“ i przygody zakochanej pary p. t „Noc strachu“

— **Kino Kristal** wyświetla w dalszym ciągu powodzeniem cieszący się dramat miłosny p t. „Pokusa“. W roli głównej niezrównana Greta Garbo. Walory tego obrazu są nieprzeciętne.

— **Kino Marysieńka** do jutra wyświetla według Dumasa dramat w wersji dźwiękowej p t. „Żelazna maska“. W roli królewskiego muszkietera — Douglas Fairbanks.

— **Kino Nowości** demonstruje wspaniałe arcydzieło p t. „Białe cienie“, stanowiące epokę nietylko w kinematografji, ale i w dziejach kultury duchowej naszego wieku Jest to genjalny twór, który wstrząsa płomieniami narodów „Białe cienie“ zrealizowane w nowym stylu, nie mające sobie ani równego, ani podobnego. „Białe cienie“ każdy winien zobaczyć

— **Kino Oko** wyświetla piękny film pod tyt. „Noc pokusy“ Film ten wzbudza podziw i zadowolenie. Gra aktorów jest świetna. Oprócz wesołej farsy od 21 bm. jako nadprogram występy krakowskiego teatru rewji „Gong“ pod dyr. T. Pilarskiego jun

Kronika Policyjna

— **Ujęto:** dwóch pijanych awanturników, jedną osobę za kradzież i 2 osoby za usiłowane włamanie.

— **Kradzież książek do nabożeństwa.** Dnia 17 bm zgłosił Bigosiński Teodor, zam. przy ul. Dworcowej 68, kradzież książek do nabożeństwa, wartości 300 zł. Kradzieży tej dopuścił się nieznany D. M

— **Kradzież roweru.** Wasil Stanisław, zam. w Gadce, pow. Szubin, zgłosił kradzież roweru męskiego, wartości 150 zł. Pozostawił go bez dozoru na Starym Rynku. — Klatkowski Wacław, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 98, zgłosił kradzież roweru męskiego, wartości 200 zł., który pozostawił w korytarzu restauracji przy ulicy Mostowej.

— **Kradzieże.** Radfelder Bernard zgłosił kradzież czarnej skórzanej teki z zawartością 4 par trzewików, 4 książek rachunkowych, 2 książek kwitowych, 2 kartoników z nićmi jedwabnemi, notatnik, 2 zeszytami „Przemysł Skórny". Tekę z zawartością zawiesił na rowerze, który pozostawił bez należytej opieki przy ulicy Kościelnej. — Ciszewski Franciszek, zam. przy ul. Podwale 12, zgłosił kradzież gotówki 29 zł. z otwartego mieszkania. — Tscherner Edward, zam. przy ul. Różanej 5—6 zgłosił kradzież srebrnego zegarka z mieszkania, wartości 50 zł. — Osaczyński Franciszek zgłosił kradzież ołowianych rur z ustępu przez nieznanych sprawców — Pieszyńska Helena, zam. przy ulicy Kościuszki 41, zgłosiła kradzież złotego damskiego zegarka, który miała w mieszkaniu przechowany. Podejrzany o dokonanie tej kradzieży jest niejaki S. Wartość zegarka 100 zł — Hensel Franciszka, zam. przy ul. Toruńskiej 171 zgłosiła kradzież z mieszkania jednego zegarka damskiego i 20 zł gotówki. — Bahr Aron, zam. przy ul. Kujawskiej 48, doniósł o kradzieży różnych rzeczy i bielizny z niezamkniętego pokoju przez nieznaną osobę.

— **Spłoszeni włamywacze.** Kohnert Małgorzata, zam. przy ul. Inowrocławskiej 50, zgłosiła usiłowanie kradzieży z włamaniem przez wybicie szyby w oknie. Zamiaru swego jednak nie dokonali, gdyż zostali przez nią zauważeni i na skutek wszczętego alarmu zbiegli w stronę lasu. Podczas pościgu zostali sprawcy ujęci, którymi się okazali pewien mężczyzna i kobieta.



Kuchnia Ludowa w Koronowie. Bezrobocie w naszem mieście wzmaga się z dnia na dzień. Całe rzesze bezrobotnych cierpią głód. Aby ulżyć głodującej masie robotników wraz z ich rodzinami zawiązał się wspólny komitet tutejszych organizacyj, jak: Stowarzyszenia Matek Chrześcijańskich (przewodnicząca p. Palicka, sekretarka p. dyr. Baierowa), Towarzystwa Pań Miłosierdzia (prezeska p. dr. Szewsowa, sekretarka p. apt. Nowacka) Polskiego Czerwonego Krzyża (przewodnicząca p. dyr. Baierowa) celem niesienia pomocy i uruchomienia przez miesiące zimowe, począwszy od 15 stycznia 1931 r. Kuchni Ludowej, która będzie wydawała bezpłatne obiady biednym i bezrobotnym rodzinom naszego miasta. Panie powyższych organizacyj podejmą się przygotowywania i rozdawania obiadów

Walne zebranie Stowarzyszenia Matek Chrześcijańskich. W niedzielę, 14 grudnia br. po uroczystych nieszporach w kościele Panny Marji w Koronowie odbyło się w sali p. Frąckowskiego walne zebranie Stowarzyszenia Matek Chrześcijańskich przy bardzo licznym udziale członkiń. Obszerna sala p. Frąckowskiego zaledwie pomieścić mogła wszystkie zebrane. Pieśnią „Serdeczna Matka" zagaiła prezeska pani Palicka zebranie. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania przez sekretarkę p. dyr. Baierową, przemówił Ks. Patron Żelewski, poczem złożył swoje sprawozdanie roczne cały zarząd. W roku ubiegłym zarząd wraz z Czcigodnym Księdzem Patronem na cele starał się, aby praca w Stowarzyszeniu wypadła ku ogólnemu zadowoleniu. Odbyło się 5 zebrań plenarnych i 5 zebrań zarządu. Każde zebranie miało na celu łączyć wzajemnie stowarzyszone krzepić je na duchu oświecać i rozweselać. Program Stowarzyszenia to obowiązki matki-żony Polki-katoliczki w imię miłości Boga i bliźniego. Zebrania cieszyły się zawsze bardzo liczną frekwencją członkiń, były zaś urozmaicone odczytami, referatami okolicznościowemi, przezroczami i wspólną kawą. Na szczególne wyróżnienie zasługują panie zelatorki, które nie szczędzą pracy i zachodu, zbierając gorliwie składki miesięczne. Panie chorąże wraz z p. przewodniczącą na czele mimo chłodu, słoty i mrozu brały udział w pogrzebach zmarłych stowarzyszonych, oddając im w imieniu wszystkich matek ostatnią przysługę. Co miesiąc przystępowały stowarzyszone do Komunji świętej, aby uprosić błogosławieństwo dla swoich rodzin. W lipcu obchodziło Stowarzyszenie wielkie święto parafjalne z okazji 25-lecia kapłaństwa Czcigodnego Ks. Patrona. Zarząd uprosił Ks. wikarego o odprawienie Mszy św uroczystej, a matki stowarzyszone przystąpiły w tym dniu do wspólnej Komunji świętej, ofiarując ją na intencję czcigodnego Jubilata. Z wdzięczności za pracę gorliwą, dobroć i miłość, która Ks. Patron otacza Stowarzyszenie, ofiarowano mu skromny upominek. W roku sprawozdawczym pochowano 6 stowarzyszonych za dopłatą z kasy Stowarzyszenia. Pomimo niewielkich dochodów udzielono pomocy finansowej w nagłych wypadkach chorym biednym matkom. „Gazetę dla Kobiet" abonowano nadal w ilości 40 egzemplarzy. Po sprawozdaniach przez aklamację wybrano na nowo dotychczasowy zarząd. Na zebraniu zapadła piękna uchwała świadcząca o dobrym duchu stowarzyszonych, składających się przeważnie z matek i żon robotników, rzemieślników i małorolnych, a idąca w kierunku przyczynienia się pewną kwotą do uruchomienia Kuchni Ludowej, która będzie wydawała bezpłatne obiady biednym i bezrobotnym rodzinom naszego miasta. Ponadto Stowarzyszenie Matek Chrześcijańskich urządzi dwumiesięczny kurs gotowania, haftów i szycia dla dziewcząt.

Chrzty hakatystyczne.

Przysłowiony „Polenkoller" opanował znowu, przeżarte trądem nienawiści, umysły niemieckie do tego stopnia, że w ostatnich czasach władze niemieckie przeprowadzą systematyczną zmianę nazw miejscowości o brzmieniu polskiem, lub też nazw, które cośkolwiek mają wspólnego z polskością.

Zmiany takie przeprowadzane są w Prusach Wschodnich, oraz na całem pograniczu wschodniem Rzeszy, a przede wszystkiem na Górnym i Dolnym Śląsku niemieckim.

I tak w Prusach Wschodnich zmieniono w powiecie oleckim m. i. miasto Marggrabowa na Treuburg, wieś Gmychen na Reuss; Puchewken na Wiesenfelde.

W powiecie ełckim: Przepiórken na Wachteldorf, Orzechowen — na Nussberg, Szczeczynowen — na Steinberg, Skrzypken — na Geigenau, Pissanitzen — na Ebenfelde, Przykopke — na Birkenwalde, Krolowolla — na Königswalde, Pientken — na Blumental, Jeziorowsken — na Seedorf, Panistruga — na Hornbach, Dombrowsken — na Eisensee, Przytullen — na Seefrieden, Schikorren — na Wollheim, Piasken — na Kleine Rauschen, Gorczitzen — na Däumenrede, Marczinowen — na Martinshöhe, Burnien, połączone w jedną gminę z Krzysewem — na Kreutzhorn, Alt-Czymochen — na Finsterwalde, Czernien (Ciernie) — na Dorenthal.



Paryż najbogatszem miastem w Europie

Okazuje się, że Paryż jest pod względem finansowym najlepiej wyposażonem miastem Europy. Budżet tego miasta na rok przyszły wynosi 3.044.000.000 franków. Mimo tak olbrzymie wydatki, wynoszące przeszło miljard złotych, podatnicy paryscy nie będą musieli płacić większych podatków, gdyż dzięki dobrej gospodarce, dochody miasta bardzo poważnie wzrosły.

Klaka w kinie

W Paryżu w ostatnich czasach klaka stała się modną nawet w kinoteatrach. Nie chodzi tu o reklamę obrazów, lecz o wywołanie „nastroju" wśród publiczności, podobnie, jak to się praktykuje w większych i mniejszych teatrach. Szef klaki w „Casino de Paris" opowiedział niedawno jak jego ludzie pracują. Klakierów nie rozrzuca się po sali, gdyż straciliby z sobą kontakt. Umieszcza się sześciu do dziesięciu ludzi po prawej i lewej stronie sali i ci na dany znak poczynają klaskać lub nawet robić owacje. Jednak za owację płaci się najmniej 500 franków. Tę sumę, jak i inne płacone przez poszczególnych artystów otrzymuje kierownik klaki i rozdziela pomiędzy współpracowników. Do roboty tej nie nadają się kobiety.

Kośba cywilizacji

Raj samochodowy w Ameryce okupiony jest rok rocznie nader obfitem żniwem śmiertelnych wypadków. Władze amerykańskie kształcą publiczność uliczną budząc na każdym kroku jej uwagę na grożące niebezpieczeństwo. Na jednem skrzyżowaniu ulic w Nowym Jorku wisi olbrzymi plakat z napisem: Uwaga! Od 15 lipca r. b. 238 osób zostało na tem miejscu zabitych przez samochody. Tego rodzaju ostrzeżenie winno działać na najbardziej nawet obojętnego przechodnia. Stwierdzono bowiem, że w większości wypadków przyczyną katastrofy był pieszy. W roku ubiegłym w Nowym Jorku zabitych zostało przez samochody 1.332 osób, w tem 40 proc. dzieci, w większości chłopców, a około 70.000 wyszło z wypadków mniej lub więcej poturbowanych. W Detroit i Clevelandzie, miastach nawskroś „samochodowych" w ciągu roku ginie pod samochodami 0,03 proc. ludności.

Bal klejnotów w Londynie

Pod nazwą „bal klejnotów" odbyła się w Londynie zabawa taneczna, z której wszystkie dochody poszły na inwalidów wojennych. Na balu przedstawiono żywe obrazy, w których wzięły udział najpiękniejsze piękności angielskie. Wszystkie kostiumy były przybrane albo w prawdziwe albo w naśladujące prawdziwe, klejnoty.

Estrada była obita czarnym aksamitem, na którym wspaniale odbijały się srebrne koronki. Z głębi niewidzialnej posyłały jarzące światła olbrzymie reflektory. Kilka pań miało na sobie klejnoty wypożyczone przez związek jubilerów londyńskich.

Lady Diana Cooper wystąpiła w roli „królowej brylantów". Miała ona na sobie kostjum z czarnego aksamitu, a na głowie pęki czarnych piór strusich. Na tem ciemnem tle wspaniale błyszczały brylantowe diadem i sznury z brylantów. Dwaj maleńcy murzynkowie, którzy podtrzymywali jej długi tren, mieli w uszach olbrzymie brylanty.

Następnie wystąpiła „królowa pereł". Była nią słynna diva operetkowa miss Gladys Cooper. Miała ona na sobie suknię koloru słoniowej kości, obszytą suto koronkami brukselskiemi. Na tym kostjumie lśniły całe sznury najpiękniejszych pereł. „Czarna perła", Gertrude Lawrence, miała kostjum ciemno szary, przybrany srebrnemi lisami. Toaleta „królowej złota" mrs Claude Leght składała się ze złocistego brokatu. Miała ona w ręce olbrzymi bukiet kwiatów, zrobionych ze szczerego złota. Klejnoty, które ujrzano na tym balu, miały wartość około 4 milj. f. szt.

Pokąsana przez komary

zażądała 20 tys. dolarów odszkodowania.

Żaden kraj na świecie nie posiada tylu skarżących o nawiązkę lub odszkodowanie jak Stany Zjednoczone. Istnieją tam specjaliści, którzy za szkody poniesione najczęściej w wyobraźni, albo też niewielkie obrażenia fizyczne żądają dziesiątki tysięcy dolarów. Sądy amerykańskie przyznawają skarżącym w najliczniejszych wypadkach całą żądaną sumę, zwłaszcza gdy osoba skarżąca jest kobietą. Doświadczeni na licznych przykładach przedsiębiorcy amerykańscy, a nie mniej osoby prywatne, unikają wszystkiego, coby mogło narazić ich na płacenie odszkodowania, jak ognia.

Właśnie dlatego, że sądy przyznawają nagół odszkodowania, wyrok ogłoszony w sprawie Miss Katarzyny Mc Donaugh przeciwko pewnej linji okrętowej wywołał niemałą sensację. Skarżyła ona owe przedsiębiorstwo o zapłacenie 20.000 dolarów tytułem nawiązki za to, ponieważ podczas podróży statkiem tej linji z Nowego Jorku do Norfolku (stan Virginia) pokąsały ją komary do tego stopnia, że wybiegła wskutek bólu w cienkiej koszuli ze swej kabiny na pokład i naraziła się nietylko na widok „bezwstydnych" mężczyzn, ale ponadto odniosła wstrząs nerwowy.

Sąd w Ballston po rozpatrzeniu skargi oddalił pretensje panny Katarzyny. W motywach wyroku podniósł przewodniczący, że nie można czynić odpowiedzialnem przedsiębiorstwo okrętowe za obecność komarów na statkach i stąd wynikające dla pasażera przykrości.

Pieśniarz Paryża w Londynie.

Maurice Chevalier — uśmiechnięty, ujmujący „pieśniarz Paryża" — stał się dzięki filmowi dźwiękowemu ulubieńcem całego świata.

Indywidualność Chevaliera podoba się całemu światu. Stale za nim rodzinny Paryż i dumna z niego Francja; w Niemczech, Hiszpanji czy w Polsce każde kino ma zapewnioną dobrą kasę przez parę miesięcy, skoro wyświetla film z Chevalierem, Ameryka płaci mu olbrzymie sumy za każdy film, zdając sobie doskonale sprawę, że opłaci się to kilkakrotnie.

Jednakże Anglja należy do krajów, gdzie Chevalier cieszy się największem powodzeniem. Angielki widzą w nim wszystkie te cechy, których brak Anglikom, i szaleją za nim. Anglicy starają się uczyć od niego sztuki podobania się kobietom — i również szaleją za nim. Nic dziwnego, że Londyn zgodził się zapłacić 40000 funtów szterlingów (180 tysięcy) za tydzień osobistych występów Maurice'a w teatrze Dominion.

Chevalier przyjechał do Londynu w zeszły piątek. Co tam się działo! Nie sposób opisać przybycia ulubieńca publiczności na dworzec Victoria. Stacja zapchana była publicznością najrozmaitszych stanów, wieku i płci. Olbrzymie megafony, specjalnie ustawione, transmitowały najnowszą piosenkę jego „Lovin in the sunlight, lovin in the moonlight", którą śpiewa w filmie „Wielkie jezioro". Na latarni jakiś ulicznik wyczekiwał cierpliwie ukazania się swego idola, który przecież kiedyś również był ulicznikiem, chłopcem z paryskiego przedmieścia. Chłopak miał na głowie słomkowy „apelusz z wypisanem na wstążce „Witaj, Maurice!"

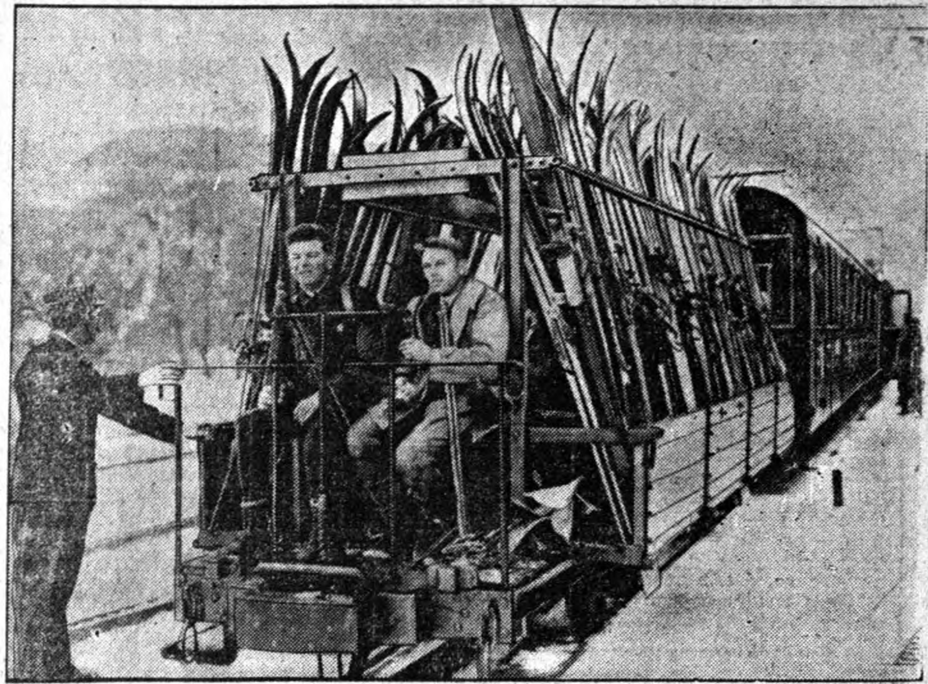
Kiedy pociąg wreszcie nadjechał i Chevalier z żoną ukazał się na peronie, powstał hałas i krzyk nieopisany. Kobiety pchały się i usiłowały przełamać opór ciężkich barjer i równie nieczułych policjantów, otaczających kordonem tłumy wielbicieli artysty.

— Podnieście mnie troszkę, tylko rzucę okiem na niego — prosi swe koleżanki jakaś szczupła panienka. Widziała go! Marzenie urzeczywistniło się. Teraz zhołd podnosi swą przyjaciółkę, która również marzy o zobaczeniu ulubionego „gwiazdora".

Maurice podchodzi do mikrofonu i mówi, że miło mu jest być w Londynie i że sądzi, że występ jego zadowoli publiczność londyńską, której pragnie się zewszad chcąc zdobyć jak najlepsze miejsca.

Policja toruje drogę Chevalierowi do dwóch samochodów, które oczekują przed dworcem. Mężowie okazują dziwną bezinteresowność i podnoszą na ramionach swe żony, aby mogły zdaleka przynajmniej zobaczyć swój wymarzony ideał. Na bruku pełno pomiętych, pogniecionych kapeluszy, brudnych zabłoconych chusteczek do nosa. Ktoś mdleje.

Nareszcie samochody odjeżdżają i tłum rozchodzi się powoli. Widzieli przecież Maurice'a Chevalier, a to chyba warte jest pomęczenia się w ścisku i tłoku. Tak zapewne uważają również wszystkie urocze warszawianki, które niewątpliwie zazdroszczą Anglikom osobistej wizyty bohatera „Parady miłości".





Wyprawa narciarzy w góry.

Kto wygrał na loterji?

(Bez gwarancji).

W drugim dniu ciągnienia 2-giej klasy padły następujące wygrane.

100.000 zł. na nr. 190899.

2.000 zł. na nr. 160045.

Po **1.000 zł.** na nr nr. 78910 171956.

Po **500 zł.** na nr. nr. 7926 8416 8141 173827.

Po **400 zł.** na nr. nr. 28813 32005 82003 110847 129989 189415 196026.

Po **300 zł.** na nr. nr. 9274 15327 31737 51036 54710 74300 111258 112572 114 206 116851 124196 136043 154659 156085 162194 179660 182255 182977 187916 205405 209520.

Po **200 zł.** na nr. nr. 4557 6707 8376 9180 10647 14021 16371 16850 17349 18631 20148 20996 21721 28686 28900 31891 34885 36274 36900 39053 39821 40986 45045 48015 49653 49937 53698 56226 58029 60620 61348 61861 63629 69100 69872 73770 77093 88577 96505 99473 101458 102141 105491 107203 107625 108866 115941 117760 117858 122722 123783 127 497 128295 134610 136034 137809 138761 139282 139402 139457 139632 148663 151809 152356 156702 168795 169884 172167 175045 180173 183775 184389 188954 192835 195245 199577 205262 207276 207456 208154 209310.

Po 150 zł. wygrały numery następujące:

68 71 81 109 25 38 229 363 493 532 43 642 736 870 88 932 49 99 **1**063 204 319 63 522 856 925 **2**434 43 605 54 841 86 **3**037 499 556 611 31 40 44 817 903 15 **4**037 236 42 335 810 **5**0007 41 191 206 63 72 93 304 25 68 402 87 645 98 931 80 **6**022 86 134 98 221 58 92 402 33 57 94 669 755 67 875 89 952 78 **7**131 502 62 674 821 925 **8**056 110 344 98 467 529 93 823 48 902 **9**203 53 58 96 331 424 514 48 62 694 708 34 80 860 0089 97 169 364 528 32 92 612 773 875 899 **11**138 44 276 360 64 407 575 634 702 808 58 **12**104 73 243 54 502 63 90 **13**102 25 253 68 89 328 55 475 620 35 **14**165 98 216 477 889 **15**349 77 547 644 858 66 980 **16**134 373 401 513 36 620 22 45 996 **17**099 118 285 327 51 96 500 969 **18**483 551 650 80 728 86 943 **19**085 388 418 617 742 805 6 60 97 946 96 **20**017 205 326 50 406 387 607 53 68 763 949 **21**042 95 248 357 478 518 47 717 842 75 999 **22**196 234 835 65 82 **23**017 179 354 61 73 402 99 552 59 772 73 79 800 32 921 76 24040 119 209 91 381 513 85 616 787 93 927.

25053 95 167 68 215 53 568 627 61 94 **26**179 329 59 740 49 **27**045 141 200 53 315 424 80 560 515 88 779 979 **28**022 33 520 54 76 676 880 81 945 **29**009 93 295 319 486 526 67 86 631 95 735 41 906 30 **30**073 75 667 774 **31**064 71 174 77 254 70 350 94 597 685 98 715 864 86 **32**031 62 224 526 646 736 65 949 52 60 **33**094 130 40 85 201 81 95 336 720 79 913 94 934 **34**130 65 233 577 602 27 33 887 957 35128 591 664 847 **36**194 402 56 532 77 633 782 961 72 **37**472 551 608 874 75 959 **38**047 213 615 705 818 909 **39**021 246 330 515 77 713 **40**212 26 75 489 514 58 95 744 82 90 908 93 **41**168 206 452 536 668 719 78 838 93 977 **42**116 47 95 234 358 530 43137 396 443 634 50 85 888 9[illegible]0 **44**320 91 466 760 63 82[illegible] **45**022 171 81 95 205 368 421 511 615 24 38 897 **46**075 196 356 76 456 66 68 522 763 954 **47**009 17 19 249 79 533 98 646 **48**181 205 55 324 488 847 49031 183 226 40 553 671 726.

50030 47 254 91 597 762 896 953 78 **51**087 111 57 237 740 82 **52**064 140 275 78 396 487 704 33 94 978 **53**141 632 33 65 890 930 **54**086 160 593 603 16 715 826 **55**102 351 716 35 82 **56**041 164 234 307 85 744 **57**175 245 86 510 28 738 97 871 910 **58**064 576 84 41 718 43 61 72 86 850 61 **59**152 258 481 504 39 81 664 876 904 **60**026 58 61 117 210 43 95 342 782 858 71 **61**003 21 104 624 882 939 **62**186 217 29 84 478 757 **63**025 72 149 299 439 97 520 47 620 971 73 75 **64**077 176 385 99 522 98 616 87 745 61 816 **65**150 381 483 708 **66**021 88 137 226 370 417 94 550 674 714 64 843 **67**164 94 222 54 448 506 30 61 64 79 95 682 912 69 **68**169 203 324 65 534 94 705 856 72 926 **69**184 89 644 832 51 969 **70**173 282 330 575 826 91 937 **71**015 190 232 304 487 502 33 38 76 84 680 701 28 44 84 802 18 965 **72**015 109 274 84 380 84 505 794 911 33 48 **73**122 257 414 75 541 74271 80 373 441 564 636 801.

75098 174 361 513 70 835 64 **76**122 37 41 241 44 65 71 90 332 621 811 922 32 **77**087 206 97 430 37 43 584 668 724 33 78 943 **78**063 231 47 71 455 523 787 837 55 922 **79**148 271 440 582 744 63 **80**118 75 282 587 628 722 60 971 **81**117 459 585 680 713 98 849 **82**094 180 204 437 512 610 799 889 **83**117 283 93 400 516 95 693 901 93 **84**093 305 67 631 75 86 729 39 47 802 14 75 **85**018 85 416 21 28 46 74 615 65 749 853 964 **86**074 317 82 578 726 87 976 **87**043 80 272 323 27 54 649 727 **88**030 103 7 34 67 215 49 418 601 777 976 **89**286 348 58 445 555 **90**028 122 44 69 204 29 52 91 339 71 404 514 63 752 53 924 **91**002 522 734 896 929 61 **92**004 123 217 536 86 **93**011 165 98 332 657 65 804 **94**065 340 610 16 724 880 993 **95**109 25 40 333 245 648 701 40 843 **96**359 90 429 552 780 806 964 **97**037 192 312 48 491 502 69 776 851 944 85 **98**005 224 97 331 90 573 700 99164 296 340 465 630 879 96.

100067 485 636 89 709 968 **101**050 214 394 404 16 530 75 702 52 933 **102**030 119 229 301 16 70 510 606 43 88 955 85 96 **103**035 247 456 537 665 720 825 967 **104**007 90 109 47 72 279 556 683 902 27 46 **105**062 106 99 218 84 335 51 479 774 861 914 **106**069 165 226 329 474 628 35 782 829 **107**047 136 255 91 304 439 92 705 14 875 982 **108**050 168 209 83 728 63 77 869 **109**062 191 215 362 688 833 **110**137 96 480 608 86 **111**069 77 111 369 519 730 849 **112**017 105 312 420 520 28 625 866 912 45 46 **113**119 57 92 249 328 579 628 716 906 72 90 **114**564 830 31 989 **115**022 29 84 89 200 327 92 408 30 70 665 **116**312 289 457 833 52 936 **117**270 315 39 57 485 664 794 868 99 **118**213 306 34 460 86 505 50 85 682 710 89 887 990 **119**131 243 332 421 656 744 974 **120**024 94 177 222 79 146 49 63 813 919 39 **121**008 147 282 378 697 921 92 **122**121 58 67 227 368 87 474 695 **123**185 225 489 597 668 730 81 865 922 63 **124**255 569 774 824 949.

125131 221 396 537 608 9 726 38 804 915 **126**315 35 435 645 89 794 946 86 **127**035 41 145 53 238 42 94 385 534 973 **128**055 90 538 820 955 72 85 86 **129**081 341 71 590 794 866 98 940 50 **130**060 191 233 373 640 86 87 709 827 954 **131**214 312 694 746 847 **132**177 87 216 340 425 590 634 73 924 **133**103 87 236 47 323 26 915 74 **134**054 109 14 24 203 68 76 339 76 508 990 **135**065 160 393 514 82 807 16 23 943 **136**168 217 76 88 343 46 404 35 530 60 659 847 **137**040 120 96 519 702 13 56 866 928 84 99 **138**096 326 43 68 470 593 626 897 906 **139**016 35 40 142 50 253 305 57 408 516 77 966 **140**089 239 464 631 830 976 **141**042 155 289 301 88 432 532 627 48 861 **142**003 109 27 368 598 798 906 9 **143**019 74 112 19 230 504 622 46 715 35 **144**000 197 243 329 33 451 54 582 677 851 97 **145**017 234 509 90 625 809 997 **146**051 347 540 48 745 862 913 57 **147**130 39 211 381 635 755 82 921 31 **148**314 23 92 547 603 6 53 73 728 94 **149**024 144 234 463 576 81 660 744 912.

150023 46 226 395 421 742 86 953 **151**125 410 507 56 94 621 916 64 **152**130 255 318 406 56 645 821 39 **163**068 72 154 217 50 93 332 43 69 561 697 701 863 930 **154**263 450 808 36 73 821 33 997 **155**060 86 99 285 93 600 **156**030 53 94 282 332 564 917 **157**014 39 246 70 491 560 99 803 947 **158**094 138 435 71 775 863 75 **159**088 263 418 648 864 68 **160**008 310 90 715 20 25 52 855 983 **161**729 815 **162**065 184 92 335433 56 528 50 635 80 783 987 **163**063 236 50 314 456 84 631 716 20 **164**156 206 586 823 **165**206 375 554 791 858 **166**207 44 320 31 57 414 528 **167**030 38 254 510 904 10 75 **168**086 288 503 4 730 58 81 816 71 **169**081 177 253 453 566 710 54 83 813 **170**118 27 31 205 93 301 400 38 67 532 45 81 727 65 827 59 947 **171**278 355 493 673 99 722 49 838 45 922 37 **172**095 113 24 76 463 599 723 872 900 49 89 **173**034 122 62 66 471 594 **174**184 273 300 31 86 483 94 654 728 38 89 964 75.

175284 569 575 625 849 68 87 **176**020 63 761 **177**104 25 74 386 526 813 **178**111 241 66 353 78 521 88 621 75 96 793 851 **179**078 241 82 447 50 713 839 9[illegible]1 69 **180**060 88 115 271 401 12 553 742 873 934 43 46 **181**137 50 73 83 97 479 550 57 759 [illegible] 957 **182**000 298 303 45 410 65 829 42 46 **18**[illegible] 475 509 671 722 893 **184**255 340415 633 814 2[illegible] [illegible]53 77 92 **185**015 393 453 524 611 55 64 73 769 96 821 70 967 **186**048 54 182 240 439 636 759 561 **187**009 167 290 582 721 59 911 27 90 **188**003 155 310 862 929 **189**057 235 78 490 541 772 **190**062 114 32 62 200 8 17 517 699 745 894 **191**290 377 418 564 744 73 988 **192**390 476 564 603 768 904 87 **193**020 41 88 119 448 538 645 723 807 958 **194**057 82 490 564 611 61 97 743 827 70 **195**105 33 89 242 306 499 596 804 15 22 76 **196**033 158 303 22 29 768 **197**111 15 46 73 306 49 56 438 564 696 734 996 97 **198**010 331 44 403 42 601 888 99 **199**076 93 196 262 370 400 693 982 95.

200156 82 240 85 463 83 90 509 15 941 **201**000 523 51 96 788 **202**225 35 65 78 95 686 730 806 921 **203**139 48 324 426 511 36 **204**164 239 87 490 642 60 810 67 914 80 **205**000 40 73 75 85 111 55 213 357 493 543 658 69 828 941 91 **206**058 112 655 76 735 867 83 87 88 **207**447 54 321 447 98 737 **208**280 379 450 769 83 880 **209**005 37 449 348 461 531 79 638 75 768.



Znowu katastrofa na ulicach Berlina.
Wskutek pęknięcia rury wodociągowej na ul. Poczdamskiej utworzyło się jezioro

Kaplica na lotnisku w Loreto

(KAP) Kardynał Capotosti na lotnisku w Loreto założył kamień węgielny pod kaplicę lotników. Początkowy kosztorys tej kaplicy wyznaczony był na 60 tysięcy lirów, jednakże włoski minister lotnictwa uznał, że taka kaplica byłaby zbyt skromną, to też rząd ze swej strony przeznaczył na ten cel dalsze 260.000 lirów. Jednocześnie z uroczystością położenia kamienia węgielnego odbyło się poświęcenie 22 nowych aparatów lotniczych.

Książki i Czasopisma

Nowe wydawnictwa św. Wojciecha.

Znana zaszczytnie poznańska firma wydawnicza Św. Wojciecha wydała na czas przedświąteczny cały szereg nowych lub wznowionych książek. Szczególną dbałość wykazując w stosunku do naszej młodzieży. Do rzędu najcenniejszych — bo trudno tu wymieniać wszystkie książki, wydane przez św. Wojciecha — zaliczyć należałoby:

„Moje przygody łowieckie" Juljana Ejsmonda, wyjątkowo rasowego pisarza polskiego ostatniej doby, który zginął pół roku temu tak tragiczną śmiercią na Serpentynach szosy pod Morskiem Okiem;

„Parana" — interesujące wspomnienia z podróży po Ameryce Południowej śp. Tadeusza Chrostowskiego, który wiedzy złożył w ofierze swe młode życie;

„Ku indyjskiej rubieży" — opis niedoli dwóch chłopców - Polaków, przedzierających się przez Syberję i Mongolję, ogólną drogą do Ojczyzny, pióra Kamila Giżyckiego;

„Helusia z Rakowieckiego Młyna" — Marji Czeskiej - Mączyńskiej — opis czynów ofiarnego dziewczątka polskiego z czasów walk o wolność w roku 1863;

„Pięcioksiąg przygód Sokolego Oka" — Jakóba Fanimore Coopera, składający się z pięciu dużych tomów, poświęconych życiu Czerwonoskórych Indjan, arcydzieło opowieści o przygodach myśliwskich i rycerskich. Tytuły poszczególnych tomów brzmią: „Zwierzobójca", „Ostatni Mohikanin" „Tropiciel śladów", „Pionierowie" i „Prerja". Jest to pierwszy polski kompletny przekład wielkiego dzieła Coopera.

„Król Krak i królewska Wanda" — powieść historyczna Walerego Przyborowskiego;

„Myszy króla Popiela" — tegoż autora;

„Poszukiwacze złota" — opowieść z tajemnic polskiej alchemji Mieczysława Smolarskiego.

„Gasnące słońce" — Teodora Jeske Choińskiego, dająca barwny i interesujący obraz z życia upadającego Rzymu i jego walk z pierwszymi chrześcijanami;

kilka tomów znanych powieści fantastycznych Juljusza Verne, jak „Skarby wulkanu", „Tajemniczy pilot", „W krainie białych niedźwiedzi" i t. d.

Zamknięcie 20 banków w Ameryce.

Nowy Jork. 18. 12 (PAT.). W dn. wczorajszym zamknięto około 20 banków regionalnych.

Z pomysłów niemieckich

Piwiarnia na wzór więzienia.

W jednej z dzielnic Berlina, w pobliżu Oranienburgertor otworzono nową piwiarnię, która swą niezwykłą budową i wewnętrznem urządzeniem wzbudziła powszechne zaciekawienie. Powodzenie, jakiem się cieszy nowy lokal nie pochodzi od jakości lub ceny piwa, lecz stąd. że lokal ten przypomina w całości... dom karny. Okna są zakratowane, ławki i stoły ze zwykłego drzewa, a sala podzielona na ogołocone i ponure cele więzienne. Także służba, podająca piwo, ubrana jest w strój aresztancki z tradycyjną kurtką w szerokie pasy i czapkę, oznaczoną liczbami. Lokal urządzono w ten sposób oczywiście celem zaimponowania zagranicznym przybyszom, żądnym mocnych sensacyj w nocnym Berlinie. Jak dotąd jednak bywalcami nowej „więziennej piwiarni" są przeważnie tylko szumowiny wielkomiejskie. dla których nowa piwiarnia stanowi parodję domu karnego. Prasa z pewnem zastrzeżeniem wyraża się o potrzebie i dobrym smaku nowego lokalu.

Czy zwierzęta podlegają hypnozie?

Dużo się mówi i pisze o hypnotyzowaniu ludzi. Warto więc dowiedzieć się, czy i w jakim stopniu podlegają hypnotyzmowi zwierzęta.

Któż nie zna biedronki? Z pewnością każdy z nas miał ją już w ręce i obserwował, jak pod dotykiem naszej ręki pozornie martwiała. Podobnie zachowują się pewne gatunki pająków i owadów. Człowiek wie od razu, czem sobie to tłomaczyć, a mianowicie, że stworzenie, czujące niebezpieczeństwo, udaje nieżywe, jakby w przeczuciu, że ptaki wolą owady żywe. Podziw wzbudzają owady, pozbawione inteligencji, a wykazujące tyle mądrości w chwilach grożącego im niebezpieczeństwa. „Pozorną śmiercią" ratują się i inne stworzenia, jak się o tem zaraz przekonamy. Spłoszone kuropatwy nie uciekają, lecz wciskają się w bruzdy tak, że trudno je rozpoznać i odszukać. Złapany jeż nastawia momentalnie swe igły, tworząc kłującą kulę, a zmienia się w zwierzątko dopiero wtedy, gdy czuje, że nie jest obserwowany. Sowa, nagabywana przez ptaki śpiewające, tak się przytula do drzewa, że robi wrażenie wystającego pieńka, czem oszukuje ptaki, które, zwiedzione, zostawiają ją w spokoju.

Wylęgająca kuropatwa, napastowana przez psa, siedzi początkowo jak skamieniała, a dopiero po pewnym czasie zrywa się nagle i ucieka. Zupełnie małe pisklęta strusie zwieszają główki i zamykają oczy, kiedy je się weźmie do ręki; stają się wtedy takie bezwładne, jakby martwe.

Najsprytniejsze pod tym względem są oposy.

Jako szkodniki, są tak znienawidzone przez wieśniaków amerykańskich, że kiedy je ujrzą, nie zabijają ich od razu, ale pastwią się nad niemi w bezsilnej złości depcąc je niemiłosiernie. Zwierzę zemdlone nie broni się wcale, ale kiedy je wyrzucą nogą na dwór, budzi się i ucieka co prędzej.

Czy to instynkt zwierzęcy, który w razie niebezpieczeństwa każe bezwiednie czynić to, co należy? Czy zwierzę posiada przytomność umysłu, albo czy też broni się zupełnie mechanicznie?

Wszakże wiadomą jest rzeczą, że niema nic łatwiejszego, jak ubezwładnienie kury. Czyniono już pod tym względem rożne doświadczenia. Pewien uczony niemiecki, żyjący w okresie wojny 30-letniej, opisywał ciekawe eksperymenty przyjaciela na zwierzętach. Otóż udało mu się obezwładnić podobno kurę w ten sposób, że ułożył ją na grzbiecie, głowę przycisnął mocno do ziemi i... przeciągnął kredą w poprzek dzióba grubą kreskę na ziemi.

Nowsza wiedza nietylko, że potwierdza to, ale poczyniła pod tym względem wiele dalej idące spostrzeżenia i to na stworzeniach najróżniejszych. Kreska z kredy to naturalnie zbyteczne „czary". Wystarczy ująć kurę mocno za skrzydła, położyć ją na grzbiecie na twardej podłodze i przytrzymać również głowę. Kozy, króliki, świnki morskie, kaczki, gęsi, bażanty, gołębie, żaby, węże, wiewiórki, raki, ryby, a nawet różne owady można w ten sposób zahypnotyzować.

Pozycje c[illegible], jakie można nadawać zwierzętom, są tak różnorodne i zadziwiające, że mimowoli człowiek sięga myślą do ludzkiej hypnozy, w której n. p. słabe fizycznie dziewczę może siedem godzin z rzędu trzymać wyciągnięte ramię, nie czując zmęczenia, ani bólu.

Popisowa sztuczka hypnotyzerska u ludzi, to tzw. „most kataleptyczny". Zesztywniałe ciało człowieka układa się głową na jednem krześle, a nogami wspiera na drugiem, niby deskę i obciąża jakimkolwiek przedmiotem.

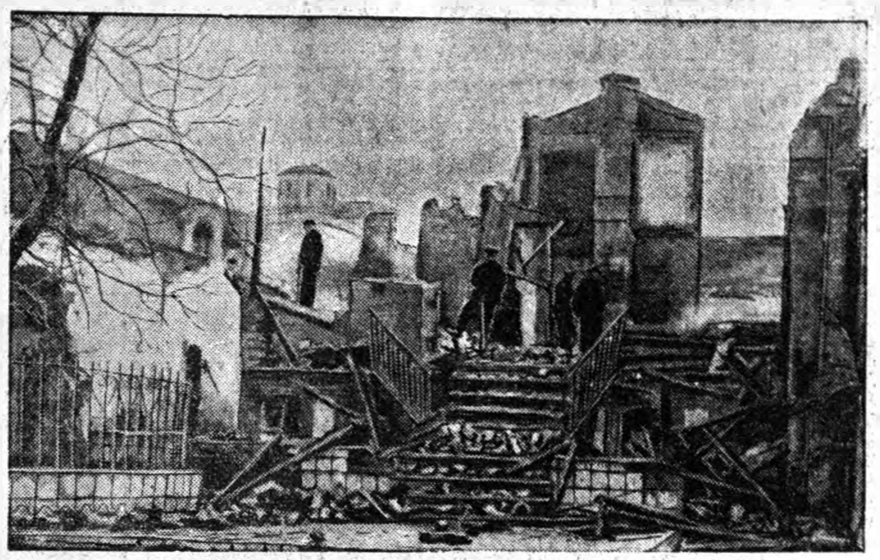
Pewnemu badaczowi udało się postawić zwierzę na głowie, przyczem wspierało się na przednich nogach, a tylne trzymało w górę. W tej pozycji trwało zwierzę 4½ godziny. Próby te są tak łatwe do przeprowadzenia, że mogą ich się podjąć laikowie z równie dobrym skutkiem.

Króliki, świnki morskie i żaby wprowadza się w trans, kładąc je po prostu na grzbiecie, głowę przyciskając z lekka do ziemi, a poruszenia nóg wstrzymując ręką. Żaby obezwładnia się za pomocą masarzu grzbietu. Wtedy siedzą z wgniecionym krzyżem i sztywno podniesioną głową lub garbią się jak kot.

Nawet rybki złote można hypnotyzować, trzymając je lekko na grzbiecie. Kiedy się rękę cofnie, leży ryba, jak nieżywa.

Najważniejszą rzeczą przy hypnotyźmie jest spokój. Dotykając zwierzęcia ręką, trzeba to czynić delikatnie i bez najlżejszego drżenia i tak samo odejmując rękę, zachować jak największy spokój. Po pewnym czasie zwierzę budzi się. Kura podskakuje, otrzepuje się i je, jakby nigdy nic.

Wygląda to wszystko jak hypnoza, a jednak hypnozą nie jest, bo do niej potrzeba wpływu siły woli, a więc siły ducha na ciało. U zwierząt dzieje się to więc sposobem wyłącznie mechanicznym, przy pomocy dotyku, który sprowadza u zwierzęcia skurcz odnośnych mięśni.



Wspaniały harem b. sułtanów tureckich,
ostatnio własność pewnego bogatego plantatora tytoniu, który w gmachu tym magazynował tytoń. strawiony został przez pożar. Straty są bardzo wysokie.



Wzniesiony w Rzymie pomnik ku uczczeniu żołnierzy włoskich poległych w czasie wojny.
Odsłonięcia pomnika dokonał król włoski osobiście.

Regulowanie ruchu ulicznego z balonu

Jednem z najbardziej współczesnych miast Stanów Zjednoczonych jest bezsprzecznie Los Angeles, które w wielu dziedzinach wyprzedza nawet Nowy Jork. W ostatnich czasach np. liczba pojazdów mechanicznych wzmogła się w Los Angeles tak dalece, że wszelkie prawidła i rozporządzenia używane w największych nawet stolicach świata, dla regulowania ruchu ulicznego, okazały się tam niewystarczające. Dla rozwiązania więc tego zagadnienia władze chwyciły się niebywałego i niewypróbowanego dotąd środka. W miejscu, gdzie ruch uliczny jest najsilniejszy, usunięto dotychczasową wieżyczkę obserwacyjną i na jej miejscu umieszczono żelazny słup, do którego na wysokości 10 metrów przywiązano balon powietrzny. Za pomocą specjalnego przyrządu mechanicznego balon w jednej chwili można opuścić ku ziemi. W gondoli balonu siedzi policjant, regulujący olbrzymi ruch uliczny; otaczają go cztery potężne reflektory tak, że jego wskazówki widać również wyraźnie w ciemnościach.

GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 19. 12. 1930 r.

Waluty **Gotówka**

Dolary St. Zjedn. tr.: —

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Holandja	359,28	360,18	358 38
Londyn	43,33¼	43.44	43.22½
Nowy Jork	8,913	8,933	8.893
Paryż	35,06	35,15	34.97
Szwajcarja	173,19	173,62	172.76
Sztokholm	239,50	240 10	238.90
Wiedeń	125,64	125,95	125,33
Włochy	46.72	46,84	46,60
Berlin	212.78		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż. bud.	60,00
5% poż. konw.	50,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	154,00—153,25
Bank Zachodni	0,00— 70,00
Elektrownia w Dąbr. . . .	0,00— 51,00
W. T Węgla	0,00— 35 00
Lilpop	0,00— 21,00
Norblin	0,00— 31,00
Ostrowieckie Zakłady . . .	0,00— 40,00
Pocisk	0,00— 2,00
Rudzki	0,00— 10,00
Haberbusch	0,00—106,50

Tendencja niejednolita.

Komentarz.

Z papierów państwowych słabsza 5% poż. kol. konw. i 7 proc. stabilizacyjna. Dla listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcyj niejednolita. Z bankowych słabszy Bank Polski, utrzymany Zachodni. Elektryczność w Dąbrowie mocniejsza, Węgiel słabszy, z metalurgicznych słabszy Lilpop, utrzymane Parowozy, Norblin słabszy, ze spożywczych słabszy Haberbusch.

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 19. 12. 1930 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: a) żyta 694.5 gr. (118,2 f. w. h.); b) pszenicy 744 gr. (126.4 f. w. h.); c) jęczmienia przemiałowego 667 gr (113,1 f. w. h.); d) owsa 568.5 gr (78,1 f. w. h.).

„Ceny orjentacyjne"
parytet Poznań

Żyto	18,00— 18.50
Usposobienie spokojne.	
Pszenica .	22,50— 24,00
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień przemiałowy .	20,00— 21,50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień browarowy .	25,00— 27,00
Usposobienie spokojne.	
Owies	19,25— 20,50
Usposobienie stałe.	
Mąka żytnia wł work. 65%	30,75
Usposobienie spokojne	
Mąka pszenna 65% wł work	42,75— 45,75
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie	11,25— 12,25
Otręby pszenne	12,50— 13,50
Otręby pszenne (grube) . .	14,50— 15,50
Rzepak	41.00— 43,00
Groch Victoria	28.00— 33,00

Ogólne usposobienie spokojne.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Towarzystwo Obywateli i Miłośników na Czyżkówku. Zebranie odbędzie się w szkole miejscowej w niedzielę, dnia 21 bm., o godz. 12,30 w południe. Z powodu ważnych spraw o jak najliczniejszy udział członków uprasza (—) Zarząd.

Związek Szoferów. Nadzwyczajne zebranie w sobotę, 20 bm., o godz. 8 wiecz. w sali „Harmonji". Bardzo ważne sprawy.

Sokół III. Dziś dokończenie turnieju w piłkę siatkową. Obecność wszystkich druhów pożądana — W niedzielę wycieczka do Rynkowa. Zbiórka o godz. 21,45 przy Szkole Oficerskiej.

Tow. Powst. i Woj. „Macierz". Obchód gwiazdkowy w niedzielę, 21 bm., o godz. 17 w sali Patzera. Zaprasza się wszystkich członków z rodzinami. Sala ogrzana.

Tow. Powst. i Woj. Bielawy-Skrzetusko. Walne roczne zebranie w piątek, 9 b. m., o godz. 19 w lokalu „Rzeźni Miejskiej". Uprasza się członków o regulowanie składek jeszcze przed walnem zebraniem, oraz o gremjalne stawienie się na zebranie.

Tow. Kult.-Ośw. Kobiet. Zebranie w niedzielę. 21 bm., o godz. 5 po poł. u p. Mellera, Plac Piastowski. Sprawa gwiazdki.

Tow. Czeladzi Kat. W niedzielę, 21 bm., obchód gwiazdkowy dla członków i ich najbliższych. Początek o godz. 18,30 w Domu Czeladzi.

Tow. Śpiewu „Odrodzenie" Bielawy. Jutro, 21 b. m., wspólna Komunja św. na Mszy św. o godz. 8,30 w kościele Św. Winc. a Paulo. Zarząd.

K. S. „Iron". Schadzka w sobotę, 20 b. m., o godz. 19.30 w sali restauracji „Złoty Róg" przy ul. Grunwaldzkiej

Związek Podoficerów Rezerwy. Koło Bydgoszcz. W niedzielę, dnia 21 b. m., o godz. 17 tradycyjny obchód wigilijny w sali Resursy Kupieckiej dla członków i ich rodzin

Klub Sportowy „Polonja". Obchód gwiazdkowy w niedzielę, 21 b. m., o godz. 5 po poł. w sali Resursy Kupieckiej

Redaktor odp.: — **Kazimierz Małycha w Bydgoszczy.**

W dniu 18 b. m. zmarł po ciężkich cierpieniach ś. p.

Paweł Sikorski

kasztelan Bibljoteki Miejskiej.

W Zmarłym traci Towarzystwo zacnego i gorliwego członka.
Cześć Jego Pamięci. d-1537

Towarzystwo Urzędników Miejskich.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 21 grudnia b. r. o godz. 14-tej z kaplicy Nowego Cmentarza farnego.

Podajemy do wiadomości,
że w środę, to jest dnia 24 grudnia b. roku kasy nasze będą czynne do godz. 11-tej
wyłącznie dla wykupu weksli.
Bank Ludowy Spółdz. z n. odp. Bydgoszcz.
Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy Bydgoszcz.
Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Bydgoskiego, Bydgoszcz.
Bank M. Stadthagen Tow. Akc. Bydgoszcz. n-1538
Spółdzielczy Bank Bydgoski, Bydgoszcz.
Bank Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc. Oddz. w Bydgoszczy.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat z majątku kupca Stefana Sław ńck e o właściciela firmy „Orlando" w Bydgoszczy ul. Kościuszki 1 13 postanawia się udzielić mu dalszego odroczenia wypłat do dnia 31 grudnia 1930 r. z tem, że termin ten już przedłużonym nie zostanie. Bydgoszcz, dnia 10 grudnia 1930 r. Sąd Powiatowy

OBWIESZCZENIE. W sprawie odroczenia wypłat nad majątkiem firmy T. Szmelter i F. Wesołowski właść. Teofil Szmelter w Bydgoszczy Stary Rynek 19 zatwierdza się układ zapobiegawczy zaproponowany przez dłużniczkę, albowiem za układem wypowiedziała się większość wierzycieli i kapitału wymaganych w artykułach 52 i 56 rozp. z dnia 6 8. 1928. Bydgoszcz, dnia 13. grudnia 1930. n-1543

Sąd Powiatowy

UCHWAŁA. W sprawie u adłościowej nad majątkiem dzierżawcy Franciszka Frankowskiego w O orowie zwołuje się zebranie wierzycieli celem wyboru nowego zarządcy upadłości na dzień 21 stycznia 1931 r. o godz. 11 przed poł. w podpisanym Sądzie pokój nr. 13. Bydgoszcz, dnia 10 listopada 1930. n-1541 Sąd Powiatowy.

Napisowy wiersz tłusty 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr., 5 liczb = 1 słowo. t. w. z. a = każde stanowi słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE

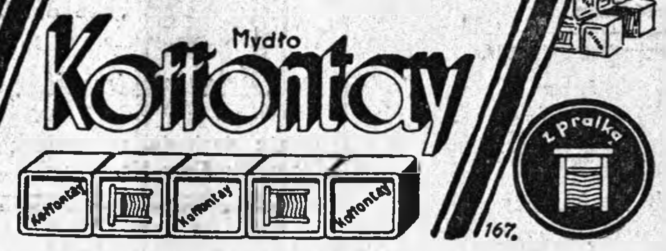
na ten sam dzień, przyjmuje się tylko do g. 9 rano.

Znak ofertowy (naprzykład: z 1864, n 5243 b 3582 itd.) = 1 słowo. Dla poszukujących posad 20 proc. zniżki



Mądrzy kupcy a obsługa klientów.

Główną zasadą każdego solidnego kupca jest zaskarbić sobie zadowolenie swej klienteli przez respektowanie jej życzeń. Jeżeli na przykład żądacie. Szanowne Panie. mydła „Kołłontay z pralką". to rzetelny kupiec nie będzie próbował Wam czegoś innego narzucić. przeciwnie, z prawdziwą satysfakcją uczyni on zadość żądaniu Waszemu. wiedząc, że wręczywszy kupującemu to wyborowe słynne z dobroci mydło marki „Kołłontay z pralką, zyska sobie jego zadowolenie i nie usłyszy żadnej reklamacji. Przeszło 12 000 solidnych kupców prowadzi w swych sklepach to słynne. aromatyczne. zawierające glicerynę i nieopakowane mydło „Kołłontay z pralką".



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca na Poznań i Pomorze: Kłaczyński i Ska, Poznań, Wielkie Garbary 21.

Abonament w Bydgoszczy w ekspedycji i agenturach wraz z dodatkami „Przy Rodzinnym Stole", „Gazeta Sportowa" i „Życie" wynosi miesięcznie 2,20 zł. z odnoszeniem do domu przez listowego 2,59 zł. w agenturach prowincjonalnych miesięcznie 2,20 zł. z odnoszeniem do domu przez roznosicieli 2,50 zł. — kwartalnie 6,60 zł. na pocztach przez listowego w dom 7,76 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t.p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia 25 groszy wiersz milim. na stronie 6 łam. Reklamy na stronie 4 łam. szerokości 67 milim.: za tekstem milim 60 groszy. w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1 złoty, na dalszych stronach 85 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 groszy, każde dalsze 15 groszy, dla poszukujących pracy 20 % zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia na ten sam dzień przyjmuje się tylko do godziny 9-tej przed południem.
Skrzynka pocztowa nr. 54. Konto czekowe: P. K. O. Poznan nr. 203 644.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł Gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oproc. i manip.	Razem
„Gazeta Bydgoska"	Bydgoszcz	miesiąc styczeń	2,20	0,39	2,59

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł Gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oproc. i manip.	Razem
„Gazeta Bydgoska"	Bydgoszcz	miesiące styczeń, luty, marzec	6,60	1,16	7,76

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia,